

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 26 MAJA 2021 r.



Szwedzka dziewięciolatka zmienia świat

Chcemy, aby ten spektakl bardzo mocno stał po stronie małych ludzi i poszanowania ich indywidualności. Pippi jest inna niż wszyscy i chce taka być – mówią twórcy „Pippi Långstrump”, najnowszej premiery w Teatrze Andersena. Premiera już w weekend

STRONA 5

Jesteśmy na dobrej drodze. Nie zepsujmy tego

WALKA Z EPIDEMIA Ostatni pacjenci z COVID-19 wczoraj zostali wypisani ze szpitala w Parczewie. We wszystkich szpitalach w województwie lubelskim jest już ponad czterokrotnie mniej pacjentów z COVID-19 niż w szczycie trzeciej fali. Zmiany szykują się także w szpitalu tymczasowym w Targach Lublin, gdzie wczoraj leczono zaledwie 12 osób

Katarzyna Prus

Wczoraj w całej Polsce odnotowano 1000 nowych zakażeń koronawirusem. Ostatni raz statystyki były tak niskie pod koniec września ubiegłego roku. Równie dobrze jest w samym województwie lubelskim. Niemal każdego dnia odnotowywane są powiaty, w których nie ma żadnych zakażeń. Wczoraj było tak w czterech: hrubieszowskim, parczewskim, radzyńskim oraz Zamościu. W całym województwie potwierdzono zaledwie 70 nowych przypadków.

– Liczba pacjentów z COVID-19 zaczęła zauważalnie spadać już w pierwszej połowie maja, stąd decyzja o wygaszeniu oddziału covidowego. Od 18 maja nie przyjmujemy nowych chorych. Ostatni pacjenci, którzy byli tu hospitalizowani, zostali wyleczeni i dzisiaj mogli być wypisani do domu – mówił nam wczoraj Tomasz Pyter, zastępca dyrektora ds. lecznictwa szpitala w Parczewie. Oddział ten wraca do swojej pierwotnej działalno-

ści o profilu internistyczno-kardiologicznym. – W razie zmiany sytuacji epidemiologicznej, jesteśmy w stanie w ciągu nawet kilkunastu godzin uruchomić z powrotem oddział covidowy – zapewnia lekarz.

– Liczba zakażeń, hospitalizacji i zgonów faktycznie spadła, ale powinniśmy mieć z tyłu głowy, że zagrożenie w pełni nie minęło

– przestrzega Tomasz Pyter.

Idodaje: – Są przecież nowe warianty wirusa np. indyjski, przed którym w dużej mierze chroni szczepionka, ale naturalna odporność ozdrowieńców w tym przypadku okazuje się za słaba.

Konieczność ostrożności potwierdzają statystyki zgonów. Bo mimo spadku liczby nowych zakażeń, wciąż umiera bardzo dużo osób z COVID-19. Wczoraj w całej Polsce odnotowano śmierć aż 151 osób.

Aktualnie w szpitalach w naszym regionie jest 364 pacjentów z COVID-19, pod-



czas gdy w szczycie trzeciej fali było ich 1643. Stąd dalsze odmrażanie łóżek covidowych (do 7 czerwca w sumie mają zostać odmrożone 1083 łóżka, zakaźnych zostanie wówczas 1040).

Jest też plan co do szpitala tymczasowego w Lublinie, gdzie aktualnie jest tylko 12 pacjentów.

Szpital tymczasowy w Targach Lublin do września ma utrzymać minimalną liczbę łóżek, a potem działać w trybie pasywnym

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

– Najprawdopodobniej jeszcze w tym tygodniu Ministerstwo Zdrowia po-

dejmie decyzję w tej sprawie. Plan jest taki, żeby do 4 czerwca, czyli do czasu, kiedy obowiązuje aktualna umowa z Targami Lublin, szpital funkcjonował w dotychczasowym wymiarze czyli 56 łóżek na oddziale wewnętrznym covidowym i 10 na respiratorowym – mówi wojewoda lubelski

Lech Sprawka. – Od 4 czerwca zostałby tylko jeden aktywny moduł na oddziale wewnętrznym covidowym, a zapleczem dla pacjentów, których stan pogorszyłby się, byłby oddział intensywnej terapii w SPSK1.

Jak tłumaczy wojewoda, od 1 lipca zapleczem covidowym w naszym województwie byłoby wyłącznie osiem szpitali, które przed pandemią miały oddziały zakaźne oraz szpital tymczasowy, a także szpital im. Jana Bożego i Instytut Medycyny Wsi, w których powstały oddziały zakaźne dla dorosłych. Z kolei szpital MSWiA, który do tej pory był w pełni covidowy (łącznie z SOR), do końca czerwca zostanie odmrożony.

– Gdyby okazało się, że we wrześniu nadal są pacjenci w szpitalu tymczasowym, to jego działanie zostałoby utrzymane, jeśli nie - działałby w formie pasywnej do końca grudnia – wyjaśnia Sprawka. Wówczas odpadłyby koszty związane z mediami i wynagrodzeniami pracowników szpitala. Zostałby wynajem pomieszczeń Targów i serwis instalacji.

125 alarmów bombowych przed egzaminem

EDUKACJA Za ósmoklasistami pierwszy dzień egzaminu kończącego naukę w szkole podstawowej.

Mało brakowało, a tegoroczny egzamin byłby zakłócony. Do szkół w całym województwie napłynęły informacje o podłożonych bombach.

– Odnotowaliśmy 125 takich alarmów – mówi kom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie. – Wszędzie pojawili się policjanci i sprawdzili sytuację chociaż oczywiście szkoły były sprawdzane też wcześniej. W poniedziałek zaplombowano w nich drzwi i okna.

Dlatego egzamin nie został zakłócony. Tylko w dwóch szkołach, w Nałęczowie i w Bodaczowie (pow. zamojski) zdecydowano się na ewakuację uczniów. Zrobiono to

jednak przed egzaminem. Ósmoklasiście szybko wrócili do klas i mogli w spokoju napisać egzamin z języka polskiego.

– Słowo spokój nie jest tu jednak chyba bardzo na miejscu – śmieje się przewodnicząca jednej z komisji egzaminacyjnych w Lublinie.

– Gdy uczniowie otworzyli testy i zobaczyli fragment „Pana Tadeusza” po sali przeszedł jęk zawodu. Najbardziej rozśmieszył mnie komentarz „Pan Tadeusz?! Ale że co?!”. Przed rozpoczęciem pisania siedzieli raczej rozluźnieni, a ta lektura sprawiła że widać było spieczę.

„Pan Tadeusz” jest lekturą, której zdecydowana większość uczniów nie lubi i twierdzi, że jest zbyt trudna. Na giełdzie lektur najczęściej padały „Dziady”, „Opowieść wigilijna” i „Kamienie na szaniec”.



– „Pan Tadeusz” był na próbny dlatego byłem pewny, że go już nie będzie – przyznaje uczeń Szkoły Podstawowej nr 24 w Lublinie. – Wogóle go nie powtarzałem. Liczyłem, że jak mówi się, że egzamin ze względu na zdalne nauczanie ma być prostszy to tego nam nie dadzą. Do-

Każdy uczeń wchodzący wczoraj na egzamin w Szkole Podstawowej nr 51 w Lublinie miał dezynfekowane dłonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

brze tylko, że nie trzeba było wykazywać się znajomością

lektury tylko były pytania o ten cytat. Dlatego to nie był aż tak duży problem, jak wyglądało na początku. W sumie nie było źle.

– Liczyłam, że będę miała z polskiego z 90 proc. ale teraz już nie jestem taka pewna. Zupełnie nie wiedziałam, jakie wypracowanie pisać.

Oba tematy były dla mnie jakieś dziwne – przyznaje uczennica tej samej szkoły. – Chyba najwięcej czasu zajęło mi właśnie wymyślenie tego co mam napisać, bo pozostałe zadania były proste.

Zadaniem zdających było napisanie rozprawki, w której rozważali trafność stwierdzenia, że w trudnej sytuacji człowiek poznaje samego siebie lub opowiadania o spotkaniu z bohaterem wybranej lektury, któremu przyznano tytuł Przyjaciela Mądrości.

Dziś ósmoklasiści wykazują się znajomością matematyki, a jutro języka obcego. Po egzaminach, do 21 czerwca będą mieli czas na wybór szkoły, w której będą się uczyć od września. Wyniki egzaminu na zakończenie szkoły podstawowej poznają dopiero na początku lipca.

AGNIESZKA KASPERSKA

Zmniejszyć biurokrację jeszcze się nie udało

PODSUMOWANIE Wydaje nam się, że dobrze wykonaliśmy swoją pracę przez te 2,5 roku – mówi marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) na półmetku kadencji obecnego zarządu województwa. Jego entuzjazmu nie podzielają radni opozycji

Tomasz Maciuszczak

Obceny zarząd województwa swoją pracę rozpoczął pod koniec 2018 roku, gdy po wygranych wyborach samorządowych Prawo i Sprawiedliwość przejęło władzę od rządzącej regionem przez dziesięć lat koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Członkowie zarządu przedstawili właśnie raport z połowy swojej kadencji.

– Dzięki naszej pracy finanse województwa są naprawdę dobrym poziomem – przekonuje marszałek Stawiarski i wymienia zmniejszenie zadłużenia regionu o 27 mln zł, zredukowanie zobowiązań ze 150 mln w roku 2018 do szacowanych 61 mln zł na koniec tego roku czy zwiększenie dochodów o 21 proc. Wśród sukcesów swojej ekipy wskazuje też przyspieszenie w wydawaniu unijnych pieniędzy z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Marszałek chwali się też inwestycjami. Tu wymieniamy m.in. remonty i budowę dróg wojewódzkich, na które przez 2,5 roku wydano 740 mln zł. Jeśli chodzi o plany na przyszłość, wskazuje m.in. plany dotyczące powstania wyczekiwanej od



lat obwodnicy Nałęczowa czy modernizację trasy łączącej uzdrowskie miasteczko z Lublinem. Do listy osiągnięć dopisuje też dostosowanie flagowego marszałkowskiego szpitala, czyli Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej do światowych standardów.

Są i minusy

Marszałek Stawiarski wspominał też o tym, czego przez połowę kadencji nie udało się zrealizować. – To brak realizacji lubelskiej pełnoprofilowej opieki zdrowotnej. Opublikowaliśmy

Półmetek kadencji podsumowali wczoraj członkowie zarządu województwa: Zdzisław Szwed, Michał Mulawa, Jarosław Stawiarski, Zbigniew Wojciechowski i Sebastian Trojak

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

taki problem, ale pandemia wszystko przekreśliła. Żeby reformować służbę zdrowia, trzeba mieć stworzone warunki – mówi. I dodaje: – Czujemy także gorzkie porażki, jeśli chodzi o zmniejszenie zadłużenia służby zdrowia. Zdołaliśmy to zahamować,

ale nasze szpitale wciąż się zadłużają, choć to nie jest tylko domeną Lubelszczyzny.

Do skutku nie doszła też zapowiadana redukcja liczby urzędników. Przypomnijmy, że obecnie rządzący krytykowali poprzedników za zbyt duży poziom zatrudnienia w Urzędzie Marszałkowskim i zapowiadali zmiany w tym zakresie.

– To się na razie nie udało, ale mam nadzieję, że powołutku przez kolejne 2,5 roku będziemy mogli przedstawić plan na zmniejszenie biurokracji – zapowiada marszałek.

Szef zarządu województwa nie wspomina o innych wpadkach, które przydarzyły się jego ekipie. Należy tu wspomnieć o krytykowanym przez przedsiębiorców podziale środków dla mikro i małych firm dotkniętych pandemią koronawirusa. W puli były 74 mln zł. Pierwszy nabór wniosków unieważniono po tym, jak urzędowe serwery nie wytrzymały dużego zainteresowania ze strony beneficjentów. W drugim trzeba było mieć szczęście albo szybki internet, bo pieniądze otrzymali ci, którzy zdołali wysłać wniosek w ciągu pierwszych czterech sekund. Wśród minusów wskazać można także pojawiające się doniesienia o mobbingu w urzędowych departamentach i reakcję na zgłoszenia pracowników dopiero po medialnych publikacjach.

Opozycja tonuje entuzjazm

Radni opozycji oceniając półmetek kadencji zarządu krytykują głównie brak dużych inwestycji. – Jak się nie ma większych sukcesów to się chwali tym, co się ma – komentuje Sławomir Sosnowski, były marszałek województwa, a obecnie radny PSL. – Jeśli chodzi o finanse

regionu, nie widzę tu rewolucji. My nasze wyniki osiągnęliśmy realizując ważne inwestycje, zwłaszcza w końcówce kadencji. Nie sądzę też, żeby obecny marszałek przyczynił się do przyspieszenia wydawania środków z RPO, bo trzy czwarte programu zostało zakontraktowane przez nas.

– Polityka obecnego zarządu przypomina bardziej politykę na poziomie małej gminy niż województwa – ocenia z kolei Bożena Lisowska, radna Koalicji Obywatelskiej. I przypomina, że poprzednia ekipa realizowała budowę m.in. Portu Lotniczego Lublin, Centrum Spotkania Kultur, Lubelskiego Centrum Konferencyjnego czy wspomnianego już COZL.

Obecny zarząd Lisowska krytykuje też za wyczekiwane uchwały antysmogową, która weszła w życie z początkiem maja. – Została ona przyjęta w wyniku przyparcia do muru, bo byliśmy jednym z ostatnich województw, które nie miały takiego dokumentu. Ale to nie są działania, które w krótkim czasie zapewnią mieszkańcom regionu lepsze powietrze, bo na razie nie idą za tym żadne środki – podsumowuje Lisowska.

Ludowcy mają swój plan

POLITYKA „Nasz Plan dla Polski” zaprezentowali w Lublinie politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego. To odpowiedź na ogłoszony w ostatnich dniach program Prawa i Sprawiedliwości.

– Jedno, co wiemy na pewno na temat „Polskiego Ładu” to to, że PiS będzie podnosił podatki. Więcej jest tam znaków zapytania, niż odpowiedzi i każdego dnia pojawiają się dopisane drobnym druczkiem nowe warunki, obciążenia czy podnoszone opłaty dla wielu grup społecznych, szczególnie przedsiębiorców – mówi europoseł PSL Krzysztof Hetman. I zaznacza, że w pakiecie przygotowanym przez ludowców pojawia się zapis gwarantujący niewprowadzanie żadnych nowych podatków w ciągu dwóch lat po za-



kończeniu pandemii koronawirusa.

Część propozycji dotyczy służby zdrowia. – Pieniądze publiczne na zwiększenie finansowania ochrony zdrowia już są. Gdzie? 15 mld zł można przetransferować ze składek funduszu rentowego. Wtedy, kiedy były dwa miliony rencistów,

Założenia „Naszego planu dla Polski” przedstawili Krzysztof Hetman i Jan Łopata

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

odkładanie na ten cel było sensowne. Dzisiaj jest ich ok. 700 tysięcy i te środki

można przekazać na co innego – twierdzi poseł Jan Łopata. Ludowcy zapowiadają też m.in. możliwość odpisu od podatku w kwocie do 1 tys. zł dla pacjentów korzystających z leczenia w prywatnych placówkach.

Wśród pomysłów adresowanych do młodych ludzi jest też program „Własny kąt”. Chodzi o dopłaty w wysokości 75 tys. zł na wkład własny do zakupu mieszkania lub domu. Rocznie miałyby z nich korzystać 100 tys. osób w wieku od 20 do 40 lat. – Mogą się pojawić zarzuty, że to też jest rozdawnictwo. Ale Francja łoży na szeroko pojęte budownictwo 2 proc. swojego budżetu, Niemcy przekazują 1 proc. W związku z tym te 7,5 mld zł na ten cel to nie byłoby tak dużo – przekonuje Łopata.

TOMA

Wysoka prowizja uchroniła emerytów

Para emerytów o mało nie straciła 40 tys. zł. Dali się zwieść oszustom, działającym metodą „na policjanta”. Przed przełaniem pieniędzy powstrzymała ich jednak wysoka prowizja wymagana przez pocztę.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek w Lublinie. Do 83-latka zadzwonił mężczyzna podający się za funkcjonariusza Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Fałszywy agent poprosił o pomoc w zatrzymaniu przestępców. Na potrzeby akcji emeryt miał przekazać swoje oszczędności. Fałszywy agent zapewnił, że wszystkie pieniądze zostaną zwrócone zaraz po zatrzymaniu przestępców.

83-latek uwierzył w te zapewnienia i wraz z żoną zlikwidował lokatę bankową. Wypłacił 40 tys. zł i poszli na pocztę, by wysłać pieniądze przekazem.

– Na miejscu okazało się, że opłata za przekaz będzie wynosiła kilkaset złotych. To zniechęciło emerytów, którzy zaczęli dokładnie zastanawiać się nad okolicznościami sprawy – wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Po chwili namysłu małżonkowie przerwali połączenie z oszustami i zawiadomili policjantów. Mundurowi poszukują oszustów i po raz kolejny przypominają, że nigdy nie informują postronnych osób o swoich akcjach. Nie proszą też o przekazywanie pieniędzy. **JSZ**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJA PRASY

Elizka przegrała walkę o życie

BÓL PO STRACIE Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało córeczko – tymi słowami Natalia Wójcik pożegnała się z córką Elizą, która zmarła po rocznej walce o życie. Mama dziewczynki nadal walczy jednak o sprawiedliwość

Ewelina Burda

O tej historii pisaliśmy już kilka razy na łamach Dziennika Wschodniego. Pani Natalia twierdziła, że Eliza jest chora, bo jej poród był prowadzony nieprawidłowo. U dziecka postępowała degeneracja mózgu. Niezgodne z wiedzą medyczną działanie parczewskiego szpitala potwierdził w listopadzie ubiegłego roku Rzecznik Praw Pacjenta.

„Dotarło do mnie, że już Cię nie zobaczę, że nie przytulę, nie usłyszę. Świat zaczął tracić barwy. Stracił na wartości, gdyż Ty nie możesz być już przy moim boku (...) Dla Ciebie Elizko będę walczyć, aż zabraknie sił. Ty przez całe swoje życie... o które walczyłaś odłączyłaś przysłałaś na świat, nauczyłaś mnie doceniać rzeczy prawie niewidoczne, czyny prawie nieistotne” – tak córkę pożegnała młoda mama.

Kobieta na bieżąco relacjonowała w mediach społecznościowych walkę Elizy o życie. W połowie maja dziewczynka trafiła na oddział intensywnej terapii. „Eliza jest w stanie krytycznym. Ma odemę płucną, pęknięte płuca i Covid, (...) Jest pod respiratorem, ma wspomagane krążenie i bicie serca” – relacjonowała kilka dni temu pani Natalia. Niestety, w niedzielę dziecko zmarło. – Bezpośrednią przyczyną śmierci najprawdopodobniej nie był koronawirus. Ale na razie nie chcę udzielać wywiadów – przyznaje pani Natalia. – A informację, że

Elizka odeszła podałam publicznie, bo wiele osób wspierało leczenie córki – dodaje młoda mama.

Ciąża przebiegała prawidłowo. Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina i tu miała rodzić. Z powodu pandemii i przedterminowej akcji porodowej musiała jechać do najbliższego szpitala w Parczewie. Tu poród się skomplikował. Eliza dostała zero punktów w skali Apgar. U dziecka zdiagnozowano m.in. na padaczkę, encefalopatię niedotlenieniową–niedokrwienną, wodogłowie, niedosłuch i problemy ze wzrokiem.

– Gdyby nie zaniedbania personelu, moje dziecko już dawno by się uśmiechało do mnie i widziało moją twarz

– mówiła nam wówczas pani Natalia.

Sprawą zajęła się prokuratura. – Czekamy na opinie biegłych. Ale w związku z tym, że dziecko zmarło będzie zlecona również sekcja – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Wcześniej, głównym motywnym śledztwa było zbadanie, czy doszło do narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Nieprawidłowości w szpitalu potwierdził w ubiegłym roku Rzecznik Praw Pacjenta, Bartłomiej Chmielowiec. Oceniał, że działanie medyków „było



Eliza z mamą

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

niezgodne z wymaganiami aktualnej wiedzy medycznej” i „nie spełniało wymogu należytej staranności”, a dokumentację medyczną prowadzono niezgodnie z przepisami. – Personel oddziału ginekologiczno-położniczego nie wywiązał się w sposób należyty z ciąży, na nim obowiązek udzielenia pacjentce świadczeń zdrowotnych w sposób profesjonalny, kompleksowy i adekwatny do jej ówczesnego stanu zdrowia – orzekł Chmielowiec.

Obecna dyrekcja parczewskiego szpitala o śmierci dziecka dowiedziała się z doniesień

prasowych. – Jest mi niezmiernie przykro z powodu zaistniałej sytuacji – przyznaje Ryszard Kiejar, pełniący obowiązki dyrektora szpitala w Parczewie. – Jak dotąd matce dziecka firma ubezpieczeniowa naszej placówki wypłaciła zadośćuczynienie za sam poród – zaznacza Kiejar. – Trwają jeszcze postępowania w prokuraturze i sądzie, sprawę analizują biegli. Nie ma jeszcze decyzji w sprawie ewentualnej ugody bądź wypłaty odszkodowania rodzinie – tłumaczy p.o. dyrektora.

Rodzice dziewczynki skierowali też sprawę cywilną do Sądu Okręgowego w Warszawie. Chodziło o przyznanie renty dla Elizki. Wyrok jeszcze nie zapadł, odbyła się tylko jedna rozprawa.

Konferencja naukowa

REGIONALNY WYMIAR PROCESÓW DEMOGRAFICZNYCH

Województwo lubelskie na tle Polski
w kontekście Narodowego Spisu Powszechnego 2021

27 maja 2021 r., godz. 9:00-15:15

Transmisja on line na You Tube

 Główny Urząd Statystyczny GUS

Organizatorzy:



Patronat honorowy:



Minister Edukacji i Nauki

Patronat medialny:



Program konferencji:
lublin.stat.gov.pl



Liczmy się
DLA POLSKI!



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

Przed sąd za kradzież skarbów

Rozpoczął się proces czterech mężczyzn, oskarżonych o kradzież pamiątek po księżniczce Teresie Czartoryskiej. To pracownicy firmy budowlanej. Remontowali kościół, w którym odnaleziono kosztowności.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Lublinie zasiadło czterech mężczyzn - Paweł J., Leszek S., Waldemar G. oraz Łukasz R. Odpowiadają za przywłaszczenie dóbr szczególnie cennych dla kultury.

Wszyscy pracowali w firmie budowlanej, która remontowała kościół na osiedlu Włostowice w Puławach. W grudniu ubiegłego roku dokonano tam sensacyjnego odkrycia. Pracownicy budowlani trafili na skrytkę zamurowaną w ścianie kościoła. W środku odnaleźli kosztowności. Było to kilkanaście przedmiotów m.in. medaliony, pierścionki, złoty

krzyżyk, obraz Matki Boskiej, szkatułka z puklami włosów i poduszka z poszewką, z inicjałami „TC”. Specjaliści szybko ustalili, że to skarby sprzed 240 lat - pamiątki po księżniczce Teresie Czartoryskiej. Przedstawiciele Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dokładnie opisali wszystkie znaleziska.

Kilkanaście dni po odnalezieniu pamiątek okazało się jednak, że część z nich zniknęła. Brakowało krzyżyka, medalionów i pierścionka. Sprawą zajęli się policjanci. Szybko ustalili, że za przywłaszczenie kosztowności mogą odpowiadać pracownicy firmy budowlanej. Zatrzymali pięć z osób, z których cztery usłyszały później prokuratorskie zarzuty. Mężczyznom grozi do 10 lat więzienia. Odnalezione pamiątki będzie można podziwiać w Muzeum Czartoryskich w Puławach.

Spragnieni zieleni

AKCJA 431 miejsc do upiększenia skupiskami i szpalerami drzew wskazali mieszkańcy Lublina prosząc o zieleni, która ma być sadzona za pieniądze z budżetu obywatelskiego. Sadzonki mają się pojawić najwcześniej w drugiej połowie września

Dominik Smaga

Wszystko zaczęło się od pomysłu jednego z mieszkańców, który zgłosił pomysł na sadzenie drzew do budżetu obywatelskiego na rok 2021. Propozycja zyskała takie poparcie, że trafiła na listę zwycięskich projektów, a w miejskiej kasie zarezerwowano pieniądze na sadzonki.

Ratusz postanowił, że nie będzie sam wybierać miejsc drzewom, tylko poprosi o to mieszkańców. Uznał też, że nie będzie sam zbierał ich propozycji, tylko zleci to jakiejś organizacji, która potem stworzy wykaz miejsc do ozdobienia zielenią.

Konkurs na to zadanie wygrała fundacja Krajobrazy.

– Mapa nasadzeń drzew przygotowana wspólnie

z mieszkańcami i radami dzielnic ma zostać opracowana do 31 maja – zapowiadała na początku kwietnia Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza.

Już dziś wiadomo, że mapa powstanie nieco później. – Najprawdopodobniej do połowy czerwca – mówi Bartosz Niewiadomski z fundacji Krajobrazy, która przez cały kwiecień przyjmowała propozycje od mieszkańców i rad dzielnic.

Propozycji zgłoszono 431 i nie jest to liczba pojedynczych drzew, bo zgłaszających proszono, by proponowali raczej całe szpalery lub skupiska zieleni.

– Niektórzy zgłaszali po 200 lub 300 drzew i to faktycznie w miejscach, gdzie rzeczywiście można by było tyle posadzić, np. na Felinie – mówi Niewiadomski. Przy-

znaje też, że gdyby chcieć spełnić wszystkie prośby o drzewka, to tysiąc sadzonek, o którym często mówiono, na pewno by nie wystarczył.

Najbardziej spragniona zieleni okazała się dzielnica Dziesiąta, skąd napłynęło aż 47 zgłoszeń. Niewiele mniejszy głód drzew poczuł Węglin Południowy, wskazując 44 miejsca do obsadze-

nia drzewami, 40 zgłoszeń napłynęło ze Sławina, 30 z dzielnicy Rury, 28 ze wspomnianego już Felina. Wyliczać można długo.

Na ostatniej mapie

wskazane mają być miejsca dla kilkuset drzew. – Dziś nie jesteśmy w stanie podać dokładnej ich liczby, na pewno to będzie kilkaset – zastrzega Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Miasta. – Na podstawie tej mapy jesienią będziemy sadzić drzewa, najwcześniej od połowy września – dodaje Choroś i zapewnia, że nie będą to małe sadzonki.

O wiele wcześniej, bo już w ten weekend, zaczną się symboliczne sadzenie pierwszych 25 drzew.

Mają to być buki, klony, lipy i platany. Gdzie się pojawią? W piątek: • przy ul. Sieciecha (obok placu zabaw, godz. 10.30), • na rogu Kalinowszczyzny i Towarowej (godz. 12.30) oraz na •

skrzyżowaniu A b r a - mowickiej z Powojową (godz. 15). W sobotę:

• na rogu Łęczyńskiej i Fabrycznej (godz. 9), • na rogu ul.

Herberta i Świętochowskiego (godz. 11), • obok pętli na Felinie (godz. 13) i • na rogu ul. Nałkowskich i Zalewskiego (godz. 15).

Tutaj dziurawe są nawet dziury

PROBLEM Na fatalny stan ul. Węglinek skarży się nam jedna z Czytelniczek, która chodzi tu na spacer. Miasto przyznaje, że można tu liczyć najwyżej na doraźne naprawy drogi



Trzykilometrowa ul. Węglinek to peryferyjna droga wijąca się obok pól uprawnych. Jest dobrym miejscem na spacer dla osób szukających ucieczki od miejskiego zgiełku.

Szczególnie malowniczo, zwłaszcza złotą jesienią, jest odcinek biegnący dnem wąwozu. Natomiast najbardziej obleganą przez spacerowiczów częścią jest ta, która umożliwiającą dojazd z pobliskich osiedli do przystanku kolejowego Lublin Zachodni, gdzie znajduje się

legalne przejście pod torami do popularnego głównie w weekendy lasu Stary Gaj.

Widoki są ładne, o ile nie patrzy się pod nogi, a patrzeć niestety trzeba. – Ulica jest w tragicznym stanie – skarży się pani Stanisława, która przedstawia się jako „uczestniczka spacerów”. Wyjaśnijmy, że ul. Węglinek była jedynie prowizorycznie utwardzana destruktem, czyli asfaltem zdartym wcześniej z innej ulicy.

– Są dziury, okropne kałuże i błoto po deszczu, a jak jest sucho, to okropny

Ulica Węglinek. – Tam tylko można się nawdychać kurzu lub być ochlapany – narzekają mieszkańcy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kurz i pryskające kamyki – opisuje nasza Czytelniczka. Zwraca uwagę na to, że ulicą porusza się też немало samochodów, w tym kierowcy dojeżdżający tędy do przystanku PKP. W ciągu dwudziestu minut między Szafirową a wjazdem na teren kolejowy na-

liczyła dwadzieścia aut, za którymi wzbijały się tumany kurzu.

Wszystko to, w ocenie pani Stanisławy, nie uprzyjemnia przechadzek. – Jest to ulica biegnąca częściowo wśród drzew, więc powinny być też warunki do spacerów. A tam tylko można się nawdychać kurzu lub być ochlapany – ubolewa nasza Czytelniczka i przypomina, że mieszkańcy pobliskich osiedli lubią tu spacerować.

– Ul. Węglinek jest drogą gruntową, ulepszoną kruszywem i destruktem – wy-

jaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Woda wymywa nawierzchnię, tworząc w niej ubytki. Są one sukcesywnie wypełniane w celu poprawy stanu nawierzchni. W najbliższym czasie takie prace będą również realizowane w ramach bieżącego utrzymania dróg.

Jakie są szanse na gruntowny remont drogi? Na razie zerowe. – Na ten moment nie planujemy budowy czy też generalnego remontu ul. Węglinek – przyznaje Góźdz.

DOMINIK SMAGA

Prace coraz bliżej finału

KOMUNIKACJA Za miesiąc gotowe powinny być dwie nowe pętle autobusowe budowane na zlecenie miasta przy ul.

Żeglarskiej (koło Mariny) oraz przy ul. Franczaka „Lalka” (na granicy ze Świdnikiem). Pętla przy zalewie ma zmieścić czternaście autobusów, ta na Felinie sześć. Przy Żeglarskiej powstał dodatkowo parking na 30 samochodów.

– Z nowoczesnych i funkcjonalnych obiektów mieszkańcy skorzystają już w połowie roku – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta. W tym samym czasie ma się zakończyć przebudowa używanej już przez autobusy pętli przy ul. Zbożowej. W każdym z trzech wspomnianych miejsc zamontowano ładowarki dla autobusów elektrycznych, które – jak informuje Urząd Miasta – mają być wkrótce poddane testom. Przy nowych węzłach pojawia się też nowa zieleni, a łącznie ma być to ponad 100 drzew oraz 5,5 tys. krzewów. Nieco później, bo we wrześniu, mają się zakończyć prace przy budowie nowej pętli przy al. Kraśnickiej w rejonie ul. Wróblej oraz przebudowie przystanków końcowych przy Granitowej i Osmolickiej.

Nowym i powiększonym pętlom, które miasto nazywa węzłami przesiadkowymi, towarzyszyć mają również budynki z toaletami dla kierowców, wyświetlacze pokazujące godziny najbliższych odjazdów oraz automaty biletowe. W planie jest jeszcze budowa parkingu przy ul. Grenadierów niedaleko przystanku na Majdanku, ale miasto dopiero ma ogłosić przetarg na jego wykonanie.

Wszystkie wspomniane elementy mają kosztować łącznie ponad 62 mln zł. Niemal 85 proc. tej kwoty pokrywa unijna dotacja. (DRS)

Szwedzka dziewięciolatka zmienia świat

KULTURA - Chcemy, aby ten spektakl bardzo mocno stał po stronie małych ludzi i poszanowania ich indywidualności. Pippi jest inna niż wszyscy i chce taka być – mówią twórcy „Pippi Långstrump”, najnowszej premiery w Teatrze Andersena. Wczoraj zaprosili dziennikarzy na próbę

Spektakl będzie opowiadał o przygodach Pippi, która trafia do małego, spokojnego miasteczka i wpuszcza do niego żywiołową, dziecięcą energię.

Pippi robi to na co ma ochotę, czuje swoją siłę, możliwości i marzy o tym, żeby stale coś się działo. Obnaża także hipokryzję ludzi dorosłych, którzy myślą tylko o tym, by dziecko jak najszybciej przemienić w dorosłego formatując je do bliżej nieistniejących ideałów – zapowiadają twórcy najnowszej produkcji Teatru Andersena „Pippi Långstrump”, w reżyserii Krzysztofa Rzączyńskiego.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Premiera planowana jest na 29 maja, pokaz przedpremierowy dzień wcześniej.

- Chcemy, aby ten spektakl bardzo mocno stał po stronie małych ludzi i poszano-

wania ich indywidualności. Pippi jest inna niż wszyscy i chce taka być – mówią twórcy „Pippi Långstrump”, najnowszej premiery w Teatrze Andersena. - To będzie spek-



tał dla dzieci i dorosłych, z buntowniczą energią, trykającym humorem, muzyką i śpiewem. Spektakl zabawny, ale również pochylający się nad wrażliwością, mą-

drością dziecka i jego samotnością w świecie dorosłych – zapowiadają.

Książki o Pippi stały się jednym z największych bestsellerów wszechcza-

sów przetłumaczonych na pięćdziesiąt języków. Lubelski spektakl będzie opowiadał o jej przygodach, gdy trafia do małego, spokojnego miasteczka i wpuszcza do niego żywiołową, dziecięcą energię.

Reżyseria: Krzysztof Rzączyński, muzyka oryginalna: George Riedel, scenografia i kostiumy: Marta Kuliga. Obsada: Natalia Sacharczuk - Pippi Långstrump, Łukasz Staniewski - Tommy, Katarzyna Staniewska / Kinga Matusiak-Lasecka - Annika, Wioletta Tomica - Pani Settergren oraz Pani Långstrump, Gabriela Jaskuła - Nauczycielka.

(OPRAC.)

Mamo, zrób sobie prezent

ZDROWIE Tylko 35 proc. kobiet w województwie lubelskim zgłasza się na mammografię, która może zmniejszyć umieralność na raka piersi. NFZ zachęca do badań profilaktycznych w ramach specjalnej akcji z okazji dzisiejszego Dnia Matki

Chodzi o akcję „Mamo! Mamo! Mammobus!”, która ma zachęcić do regularnego robienia mammografii. Rak piersi jest jedną z głównych przyczyn zgonów wśród kobiet w Polsce. – To ok 23 proc. wszystkich zachorowań wśród chorób onkologicznych i przyczyna około 14 proc. zgonów – zwraca uwagę Magdalena Musiatowicz z lubelskiego NFZ. Dodaje: – Najważniejszym czynnikiem, który wpływa na skutecz-

ność leczenia jest wczesne wykrycie nowotworu. To właśnie regularne badania mammograficzne pozwalają wykryć nawet najmniejsze zmiany i szybko wdrożyć odpowiednie leczenie.

Program profilaktyki raka piersi jest skierowany do kobiet w wieku od 50 do 69 lat, które przez ostatnie 24 miesiące nie korzystały z mammografii lub otrzymały pisemne wskazanie do ponownego wykonania po upływie 12 miesięcy.

– Badania wskazują, że regularnie wykonywana mammografia pozwoliła by zmniejszyć umieralność w tej grupie wiekowej nawet o 25-30 proc. Niestety zgłaszalność na to badanie w naszym województwie wynosi aktualnie 34,56 proc. – przyznaje Musiatowicz. – W województwie lubelskim, w tym roku jeszcze ponad 92 tysiące kobiet powinno wykonać to badanie.

W naszym regionie, mammografię można wykonać w jednej z 14 pracowni stacjonarnych.

Taką możliwość dają też mammobusy. W tym tygodniu z badania w mobilnym punkcie mogą skorzystać m.in. pacjentki w Jabłoni, Ostrówku, Parczewie, Radzynie Podlaskim, Kodniu, Niemcach, Białej Podlaskiej, Ułężu, Żółkiewce, Krzyw-dzie, Łabuniach, Izbicy, Łukowie.

Szczegółowy harmonogram pracy mammobusów można znaleźć na stronie internetowej lubelskiego NFZ: www.nfz-lublin.pl w zakładce mammobusy.

KP

Miasto kupi im rowery

BEZPIECZEŃSTWO 64 tys. zł na zakup ośmiu rowerów chce wydać prezydent Lublina. Rowery mają być hybrydowe i przeznaczone będą dla funkcjonariuszy patrolujących miasto. Cztery jednoślady dostanie Straż Miejska,

kolejne cztery trafią do policji do patrolowania okolic zalewu i innych terenów rekreacyjnych. Nad dopisaniem tego wydatku do budżetu Lublina na rok 2021 już jutro głosować ma Rada Miasta, o co prosi ją prezydent.

Wystarczy na chodnik

DLA PIESZYCH Najpóźniej jesienią gotowy powinien być niemal półkilometrowy chodnik wzdłuż ul. Franczaka „Lalka”, wywalczony przez mieszkańców w budżecie obywatelskim. Będzie biegł po stronie ul. Urbanowicza między skrzyżowaniem z ul. Doświadczalną a wjazdem na teren inkubatora przedsiębiorczości. Dzięki temu mieszkańcy nowych bloków będą mieli lepszy dostęp do pętli

kommunikacji miejskiej. Do przetargu na budowę stanęły cztery firmy, a dwie z nich mieszczą się w kwocie 180 tys. zł, którą do wydania ma miasto. Najtańszą ofertę (niecałe 169 tys. zł) złożyła firma Art-Bruk z Miłocina. Zaprojektowanie i wykonanie chodnika ma trwać nie dłużej niż pięć miesięcy, a termin będzie liczony od dnia podpisania umowy z wykonawcą, którego wybierze w przetargu. (DRS)

Buspasy dla motocykli

NA DROGACH Latem motocykliści dostaną możliwość jazdy po lubelskich buspasach, m.in. na Drodze Męczenników Majdanka i ul. Muzycznej. Oficjalnie zapowiada to Urząd Miasta. Zastrzega, że nie dotyczy to na razie buspasów, które powstaną w ul. Lipowej oraz Al. Raclawickich

Dominik Smaga

Otakie rozwiązanie lubelscy motocykliści upominali się od dawna. Przekonywali, że wpuszczenie ich na buspasy nie tylko zapewni im większe bezpieczeństwo, ale też przysłuży się pozostałym kierującym.

– Sprawdza się to w wielu miastach europejskich i polskich, upłynnia ruch drogowy – przekonywał niedawno Bartłomiej Pejo na konferencji prasowej przed Ratuszem.

To jeden z motocyklistów znacierpliwionych tym, że Ratusz już w zeszłym roku zapowiedział wpuszczenie motocykli na buspasy, ale wciąż tego nie zrobił, choć ma gotowe projekty zmiany oznakowania. Urzędnicy tłumaczyli, że na zmianę musieliby wydać 70 tys. zł, a miasto ma pilniejsze wydatki.



Teraz Ratusz twierdzi, że znalazł już pieniądze i że „niezwłocznie” wprowadzi nowe oznakowanie, a motocykle pojadą buspasami już

Ratusz twierdzi, że „niezwłocznie” wprowadzi nowe oznakowanie, a motocykle pojadą buspasami już latem.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

latem. Dotyczy to ul. Muzycznej, Stadionowej, Lubelskiego Lipca '80, Fabrycznej, Drogi Męczenników Majdanka oraz ul. Grykowej.

– Planujemy umożliwić poruszanie się po buspasach oznakowanym i nieoznakowanym pojazdom policji, oznakowanym pojazdom Straży Miejskiej oraz motocyklistom. Rozwiązanie nie zakłada dostępności buspasów w określonych godzinach. Miałyby być one dostępne przez całą dobę – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza.

– Realizacja projektu stałej organizacji ruchu w zakresie buspasów planowana jest w terenie w okresie wakacyjnym. Nie dotyczy to buspasów, które powstaną w Al. Raclawickich i ul. Lipowej – zastrzega Góźdz.

Dlaczego przebudowywane Al. Raclawickie oraz ul. Lipowa będą na razie wyjątkami? Buspasy na tych ulicach powstaną pod koniec robót drogowych i od razu mają być

udostępnione komunikacji miejskiej oraz takśówkom. Pierwotny projekt nie przewidywał tu innych pojazdów. Aby je wpuścić, trzeba dopiero zaprojektować nowe oznakowanie. Urzędnicy przekonują, że ze względu na formalnych najpierw muszą z tym poczekać do zakończenia przebudowy. Zastępca prezydenta zapowiada, że taka dokumentacja będzie gotowa do końca września.

Buspasy na Al. Raclawickich oraz ul. Lipowej mają zacząć działać (ale jeszcze nie dla motocyklistów) już w czerwcu. To wciąż obowiązujący termin zakończenia przebudowy ulic zapisany w umowie między miastem a wykonawcą robót. – Wykonawca nie złożył wniosku o zmianę terminu, stąd nadal jest on aktualny – deklaruje Góźdz.

Nowy stadion żużlowy dzieli

OPINIE Trwają prace nad zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który umożliwi w dolinie Bystrzycy, na terenie po dawnym Lubelskim Klubie Jeździeckim, budowę stadionu żużlowego. Przedstawiamy dwa głosy w dyskusji, która się toczy w mieście

Szymon Pietrasiewicz: Nowy stadion żużlowy może stać się w przyszłości pomnikiem wstydu a nie dumy

Obiekt jest planowany na terenie zalewowym, który aktualnie stanowi enklawę zieleni nieurządzonej oraz jest ostoją zwierziny. Leży niemalże w środku mapy administracyjnej Lublina obok dwóch ważnych sypialni: Wrotkowa oraz LSM.

Teren dotychczas nie był przewidziany pod zabudowę wielokubaturową, ale pod tereny zielone i rekreację. Mógłby tam powstać park razem z zespołem krajobrazowym „Meandry Bystrzycy” znacząco wpływając na jakość oraz dostępność tej przestrzeni. Inwestycja budowlana bezpowrotnie przekreśli szansę, na zagospodarowanie tego terenu w ten sposób.

Nie jest to jedyny problem, ponieważ decyzja o powstaniu obiektu zapadła koniunkturalnie na fali popularności żużla. Wielu polityków czy samorządowców uwielbia się fotografować podczas zawodów i obiecy-



14 maja spotkali się mieszkańcy os. Skarpa, przeciwni budowie stadionu żużlowego na terenach po klubie jeździeckim. Szymon Pietrasiewicz w centrum kadru (w granatowej kurtce)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wać kibicom nowy stadion. Trzeba mieć jednak świadomość, że takie deklaracje wobec coraz poważniejszych problemów gminnego budżetu są po prostu

przejawem krótkowzroczności i egoizmu. Nie ludźmy się, że Unia Europejska sfinansuje tę inwestycję, ponieważ już od jakiegoś czasu Komisja Europejska jasno

się wypowiedziała, że stadiony nie przyczyniają się do wzrostu PKB, więc z tego źródła nie popłyną środki. W takich okolicznościach przepychanie budowy o tak

kolosalnym koszcie stoi w sprzeczności z oczekiwaniami mieszkańców, którzy jasno się wypowiedzieli chociażby w pracach nad Strategią Rozwoju 2030, że oczekują rozwoju Lublina w kierunku miasta zielonego i zrównoważonego.

Odczuwam przy tym brak szerszego spojrzenia na miasto, którego mieszkańcy muszą czekać 7 lat w kolejce na mieszkanie z zasobów komunalnych, środki na wymianę „kopciuchów” są ekstremalnie niskie, 10 % powierzchni miasta, a tym samym prawie 50 tys. mieszkańców czeka na wdrożenie Gminnego Programu Rewitalizacji. To są realne potrzeby poprawiające komfort życia. Środki przeznaczone na stadion nie rozwiązują problemów, ale je utrwalają i wygenerują nowe.

Czy ktoś z architektów pomysłu budowy stadionu zadał sobie chociaż raz pytanie, co w sytuacji jeśli żużel odejdzie w niepamięć, tak szybko jak powstał z nie-

bytu? Co w sytuacji kiedy za kilkadziesiąt lat okaże się, że sporty motorowe odejdą do lamusa? Jeszcze kilka lat temu zwolennicy corridy, krytykę traktowali jako zamach na wolność i tradycję, a tymczasem coraz więcej samorządów Hiszpanii zakazuje jej. To co kiedyś było dumą i chlubą staje się powodem do wstydu. Podobnie ze stadionem, którego powstanie z biegiem lat może okazać się pomnikiem pychy i kulą u nogi. Nie ludźmy się, że będą się tam odbywały inne wydarzenia. Skala imprez niesportowych w innych obiektach typu Arena czy Globus to margines, a te które tam miały miejsce przyniosły kolosalne straty. Ciężko przejść obojętnie wobec takich argumentów mając świadomość, że te środki mogłyby zostać wykorzystane znacznie rozsądniej i pracować z korzyścią dla całego miasta.

SZYMON PIETRASIEWICZ
AUTOR JEST AKTYWISTĄ LUBELSKIEGO RUCHU MIEJSKIEGO

Piotr Waśko: Czy na pewno budowa obiektów sportowo-rekreacyjnych będzie powodem do wstydu?

Urząd Miasta prowadzi prace oraz konsultacje społeczne nad wprowadzeniem zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w kilku miejscach w mieście. Jednym z nich jest obszar będący dziś gruzowiskiem i nielegalnym śmietniskiem. Miejsce to wymaga regularnego sprzątania, co wiąże się z kosztami ponoszonymi przez Miasto Lublin oraz dzielnicę „Za cukrownią”. Proszę nie mylić tej przestrzeni z okolicami koryta Bystrzycy oraz tzw. „meandrami”, jak również z bezpośrednimi okolicami budynków LKJ. Myślę, że nikt nawet nie rozważa wprowadzenia jakichkolwiek zmian w tych miejscach.

Odnosząc się do listu pana Szymona Pietrasiewicza – widzę w toku rozumowania kilka nieścisłości, otóż pan Szymon w jednym zdaniu twierdzi, że obszar ten „aktualnie stanowi enklawę zieleni nieurządzonej oraz jest ostoją zwierziny”, zaś w kolejnym „mógłby tam powstać park razem z zespołem krajobrazowym „Meandry Bystrzycy”. Jeśli dobrze rozumiem, należy tę enklawę zieleni nieurządzonej zniszczyć na rzecz parku?

Idąc dalej stawiam zatem pytanie – można niszczyć naturę na rzecz parku, ale na rzecz powstania obiektu



19 maja w miejscu planowanego stadionu było spotkanie kibiców, którzy chcą tam stadionu żużlowego. Piotr Waśko w centrum kadru (w szarej marynarce)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sportowo-rekreacyjnego już niekoniecznie? Tym bardziej, że obiekt ten będzie otoczony zielenią, zaś od sąsiadujących dzielnic mieszkaniowych dodatkowo pasem zieleni tłumiącym ewentualne dźwięki?

W Lublinie jest miejsce na kulturę i sport, na teatry i boiska, na galerie i stadiony. Ubolewam, że społeczność Lublina jest wprowadzana w błąd przez aktywistów Lubelskiego Ruchu Miejskiego na temat rodzaju inwestycji jaką planuje realizować Urząd Miasta. Jestem prze-

konany, że Mieszkańcy zapoznając się ze szczegółami inwestycji będą mieli inne odczucia niż te, które sugeruje pan Szymon.

Należy przy tym podkreślić, że stadion to nie jest obiekt uciążliwy i nigdzie na świecie nie jest tak traktowany, straszenie stadionem jest niedorzeczne jak wiele innych argumentów, które przedstawia pan Szymon.

Środowiska pseudoeekologów podkreślają jakie to szkodliwe zmiany zostaną wprowadzone w ekologii miasta, nie walcząc przy

tym o zmniejszenie ruchu wzdłuż ulic, między którymi planowana jest lokalizacja nowego obiektu. Już teraz – biorąc udział w niedawnej wizji lokalnej tego terenu – dało się odczuć wyraźne wstrząsy, wszechobecny hałas i zanieczyszczenie powietrza. (...)

W chwili obecnej mamy ogromny popyt na rozrywkę pod tytułem żużel, która ma wymiar społeczny integrując mieszkańców Lublina, którzy utożsamiają się z drużyną żużlowego Motoru w rozgrywkach ligowych. To

właśnie poprzez tę rozrywkę udowodniliśmy, że jesteśmy miastem inspiracji, co pokazują na każdym meczu kibice obserwujący spotkania żużlowe z „podniebnego sektora”, jak również miastem kultury, której przejaw pokazują na trybunach kibice żużlowi z naszego miasta, za co zostali wyróżnieni nagrodą Fair Play na oficjalnej Gali Ekstraligi podsumowującej sezon 2019. (...)

Z wielkim zdziwieniem czytałem porównanie sportów motorowych z hiszpańską corridą – wydaje mi się to co najmniej nie na miejscu. Z trudem też przychodzi mi do głowy stawianie tezy, iż budowa obiektu sportowo – rekreacyjnego może być powodem do wstydu.

Pan Szymon w swoich aspiracjach polityczno-społecznych się zagalopował o kilka kroków za daleko. Co w sytuacji, gdy powstanie nowego obiektu okaże się sukcesem i trafioną inwestycją? Czy wówczas pan Szymon napisze list, w którym wyrazi skruchę i przeprosi za tak daleko idącą krytykę? Czy wobec braku argumentów „ekologicznych”, które jeszcze niedawno były głównym orężem Lubelskiego Ruchu Miejskiego, a które zostały skutecznie podważone przez urzędników miejskich oraz zwolenników powstania tej inwestycji należy kierować retorykę w stronę

straszenia opinii publicznej ewentualnymi kosztami powstania obiektu? Czy Lubelski Ruch Miejski i pan Szymon Pietrasiewicz protestują przeciwko lokalizacji „stadionu” na terenach w pobliżu LKJ ze względów środowiskowych, czy protestują przeciwko budowie takiego obiektu niezależnie od lokalizacji?

Może zaś protesty te są prowadzone tylko po to, by nazwiska i wizerunki protestujących były publikowane w mediach i w ten sposób środowiska te chcą budować zaplecze polityczne oraz już teraz walczyć o ewentualne głosy wyborców? Patrząc na ostatnie wyniki w wyborach na prezydenta miasta Lublina, do Rady Miasta czy Europarlamentu jeszcze daleko osobom z LRM obecnym na ostatniej debacie do jakiegokolwiek sukcesu wyborczego.

Wszystkie te pytania stawiam nie tylko panu Szymonowi, ale przede wszystkim jako retoryczne do przemówienia każdemu czytelnikowi. Kończąc - myślę, że jeśli Lublin chce aspirować do miana aglomeracji, w swoich zasobach powinien dysponować również takim obiektem sportowo-rekreacyjnym.

PIOTR WAŚKO
AUTOR JEST SYMPATYKIEM SPORTU ŻUŻLOWEGO, KIBICEM ŻUŻLOWEGO MOTORU LUBLIN

Pociągi wróczą w tym roku

DZIENNIK BUDOWY Na półmetku jest już przebudowa linii kolejowej między Lubartowem a Parczewem – informują Polskie Linie Kolejowe. Pod koniec roku ma tu być przywrócony ruch pociągów

Dominik Smaga

Przebudowa jednokolejowej trasy zaczęła się latem zeszłego roku. Jej finał zapowiadano najpierw na drugą połowę 2021 r. Teraz wiadomo, że roboty potrwać dłużej.

– Prace, które zapewnią wznowienie ruchu pociągów, zakończą się w grudniu. W 2022 r. zakończą się pozostałe roboty – zapowiada Rafał Wilgusiak z centrali spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Z czego wynika zmiana terminu? – Z trudnych warunków atmosferycznych podczas ostatniej zimy.

Po przebudowie linii regionalne szynobusy zaczną stawać na nowych przystankach w Laskach i Berejowie, gdzie zaprojektowano nowe przystanki. – W Berejowie kończy się budowa – melduje Wilgusiak. W Laskach prace są mniej zaawansowane. – Widać już betonowe konstrukcje peronów.



PLK chwali się też ukończeniem przebudowy peronów na przystankach Tarło, Brzeźnica Bychawska oraz Pałecznicza, trwającą budowę peronów w Gródku i Zabieliu oraz pracami na stacji Parczew oraz przystanku Parczew Kolejowa.

Przebudowa, która według kolejarzy jest na półmetku,

umożliwi pociągom pasażerskim rozpędzanie się do 120 km/h.

– Przed rozpoczęciem inwestycji składy pasażerskie mogły jechać z prędkością 100 km/h – przypomina Wilgusiak. To przyspieszenie będzie mieć w praktyce znaczenie dla pociągów dalekobieżnych, mniej licznych na tej trasie niż składy regionalne.

Bardziej znaczące będzie zwiększenie możliwości przewozu towarów. Właśnie temu służy gruntowne wzmocnienie linii, zwłaszcza ośmiu mostów. Największym z nich jest dwustumetrowa konstrukcja na Wieprzu. Pociągi towarowe rów-

Jednym z kluczowych elementów jest 200-metrowy most na Wieprzu

FOT. ANNA HAMPEL/PLK PLK

niez przyspieszą o 20 km/h i będą mogły się poruszać z prędkością 80 km/h.

Kolejowa inwestycja kosztuje ponad 110 mln zł, z czego 75 mln zł pochodzi z unijnej dotacji przyznanej przez samorząd województwa.

Na zlecenie samorządu powstaje już także wstępna dokumentacja przedprojektowa dotycząca elektryfikacji linii Lublin-Luków. Władze województwa liczą na to, że uda im się zdobyć dofinansowanie do takich prac w ramach tworzenia Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej. Elektryfikacja linii została zgłoszona do rządowego programu Kolej+.

Kupią bilety miesięczne, to dojadą

RADZYŃ PODLASKI Uczniowie nie mają jak dojechać do swoich szkół – alarmuje Jakub Jakubowski, radny powiatu radzyńskiego. Apeluje do przewoźnika o przywrócenie linii autobusowych, którymi uczniowie z ościennych gmin dojeżdżali wcześniej do placówek oświatowych

Od 17 maja w szkołach obowiązuje nauka hybrydowa, a od 29 maja już wszyscy uczniowie wrócą do szkolnych murów.

Ale młodzi z gmin powiatu radzyńskiego mogą mieć problem z dotarciem do swoich placówek.

– PKS Radzyń Podlaski nie przywrócił i podobno nie zamierza przywrócić do wakacji połączeń autobusowych, którymi uczniowie dojeżdżali do liceum i być może do innych szkół w Radzynie Podlaskim – podkreśla Jakub Jakubowski, radny powiatu radzyńskiego. – Nie można odwrócić się do nich tyłem. Trzeba promować komunikację publiczną, zachęcać do korzystania z niej przez lokalną społeczność, podnosić jej standard i rozwijać.

Radny wystosował w tej sprawie pisma zarówno do władz powiatu, jak i do

przewoźnika z prośbą o przywrócenie komunikacji publicznej na tych liniach. Z jego wiedzy wynika, że przed epidemią z kursu na linii Radzyń Podlaski-Suchowola korzystało 40 uczniów. – Były wręcz prośby o uruchomienie dwóch kursów, ponieważ zdarzało się, że uczniowie nie mieścili się do jednego autobusu – dodaje radny.

Okazuje się jednak, że władze powiatu radzyńskiego niewiele mogą w tej sprawie zrobić. Dlaczego?

– Zarząd powiatu nie jest organem założycielskim, ani akcjonariuszem PKS w Radzynie Podlaskim – podkreśla starosta Szczepan Niebrzegowski.

Tymczasem problem dostrzegają też mieszkańcy: – Od niemal dwóch lat dojeżdżam do pracy poza Radzyniem, do miejscowości wiejskich. O ile dojazd na trasie



FOT. UM

Radzyń-Wohyń jest jeszcze w miarę zorganizowany, to już na przykład z Suchowoli czy Komarówki praktycznie go nie ma. Jest to ogromny problem nie tylko dla młodzieży dojeżdżającej do szkół, ale także dla seniorów, z którymi mam przyjemność pracować – przyznaje pani

Iwona z Radzyna Podlaskiego.

Radzyńskie Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej zapewnia, że realizuje kursy, które pozwalają mieszkańcom ościennych gmin dostać się do Radzyna Podlaskiego. – Realizujemy również połączenia

na terenach gmin dowożąc dzieci do szkół podstawowych. Obecna sytuacja w jakiej znalazła się spółka zmusiła nas do podjęcia drastycznych środków i poszukiwania oszczędności ze względu na zagrożenie bytu spółki na rynku – przyznaje prezes Adam Frączek. Z

jego wycień wynika, że w kierunku Suchowoli dojeżdżały 23 osoby. – Tyle biletów sprzedawaliśmy przed pandemią, więc nie jest prawdą to co pisze radny Jakubowski – podkreśla szef spółki. Jest jeszcze jeden argument: – Do 17 maja nikt z młodzieży dojeżdżającej do szkół średnich do Radzyna Podlaskiego nie wykupił biletów miesięcznych.

Dopiero wtedy PKS mogłoby poddać analizie opłacalność wznowienia kursów. Ale na tym nie koniec. – Od czwartku uruchomimy sprzedaż biletów miesięcznych na czerwiec. Jeśli młodzież dojeżdżająca do szkół średnich wykupi bilet miesięczny, a kwota pokryje koszty uruchomienia kursów, to PKS wznowi połączenia – deklaruje prezes spółki. Koszt uruchomienia danej linii to 6 tys. zł.

EWELINA BURDA

Co z uchynieniem Samorządowej Karty Praw Rodzin?

BIAŁA PODLASKA Białskie koło Inicjatywy Polskiej zbiera podpisy pod obywatelskim projektem uchynienia Samorządowej Karty Praw Rodzin. – To rzecz, którą musimy zrobić dla Białej Podlaskiej – przekonują autorzy

To już kolejna taka próba, bo w grudniu, gdy uchwała zainicjowana przez środowisko Inicjatywy Polskiej trafiła do radnych, w głosowaniu był remis. – Pokonała nas arytmetyka – stwierdził wówczas Jakub Motyczka z białskiego koła IP.

Przypomnijmy: przygotowany przez instytut Ordo Iuris dokument miejscy radni przyjęli w formie uchwały w 2019 roku. Na początku marca działacze partii Barbary

Nowackiej zapowiedzieli, że szykują projekt uchwały w sprawie uchynienia Karty. Jednak do tej pory dokument nie wpłynął do biura rady. – Nasza inicjatywa jest nadal aktualna, rozłożyliśmy to w czasie, bo zbieramy podpisy – tłumaczy Motyczka. – Na pewno projekt złożymy, bo musimy to zrobić dla Białej Podlaskiej. Wiele miast się z tego wycofuje – przekonuje jeden z autorów. Jego zdaniem „trudno znaleźć argumenty dla

których Karta powinna zostać”. W ocenie białskiego koła IP dokument stawia Białą Podlaską w „roli nietolerancyjnego i homofobicznego miasta”. – Poza tym karta niszczy to, co w małych ojczyznach najpiękniejsze, czyli poczucie wspólnoty m.in. poprzez konserwatywne rozumienie niektórych pojęć – stwierdza jeden z orędowników jej uchynienia. – Chcemy pokazać mieszkań-

com, że jako obywatele miasta mogą tworzyć prawo. Nie tylko radni mają na to monopol. 300 obywateli może złożyć projekt uchwały – dodaje Jakub Motyczka. W grudniu, gdy środowisko Inicjatywy Polskiej próbowało uchylić dokument, do Białej Podlaskiej przyjechali przedstawiciele instytutu Ordo Iuris. – Nie rozumiemy, dlaczego podnoszone są zastrzeżenia. To dokument oparty na zapisach Konstytu-

cji, mówiących o rodzinie, małżeństwie oraz wychowaniu dzieci – tłumaczył wówczas Paweł Kwaśniak, koordynator wdrażania Samorządowej Karty Praw Rodzin. Podpisy pod projektem uchwały uchylającej Samorządową Kartę Praw Rodzin można złożyć w biurze posła Riada Haidara (ul. Narutowicza 32/2 w Białej Podlaskiej). Kilka tygodni temu rada miasta Kraśnik uchylila uchwałę. To była czwarta

próba uchynienia podjętej pod koniec maja 2019 uchwały – „stanowiska dotyczącego powstrzymania ideologii LGBT przez wspólnotę samorządową”. Obecnie 92 samorządy mają przyjęte 94 uchwały przeciwko „ideologii LGBT” oraz Samorządową Kartę Praw Rodzin. Kraśnik jest piątym samorządem, który uchylił taką uchwałę. Przed nim były: Radziechowy-Wieprz, Tomaszów Mazowiecki, Nowa Dęba oraz Nowa Sarzyna. (EB)

Wybrali nową dyrektorkę MDK

PULAWY Zakończył się konkurs na stanowisko dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Spośród dwójki kandydatów, po wtorkowych przesłuchaniach, komisja wybrała zwyciężcę. Została nią Aleksandra Kozak-Kotowska

Absolwentka należącego do Liceum Plastycznego oraz Instytutu Wychowania Plastycznego lubelskiego UMCS, malarka, Aleksandra Kozak-Kotowska, zostanie nową dyrektorką powiatowego MDK. Zwyciężczyni konkursu w przeszłości kierowała już tą jednostką, była również dyrektorką Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”, a w ostatnich latach instruktorem Gminnej Biblioteki Publicznej w Żyrzynie.

O stanowisko szefa Młodzieżowego Domu Kultury rywalizowała z Dominikiem Mielko, stypendystą Royal Northern College of Music w Manchesterze, dyrygentem, pianistą i organistą Filharmonii Lubelskiej. To również m.in. prezes i współzałożyciel stowarzyszenia „Lubelska Akademia Muzyki Dawnej” oraz pracownik Wydziału Artystycznego UMCS.

Przesłuchania zakończyły się we wtorek. Decyzja komisji trafi do zatwierdzenia przez zarząd powiatu puławskiego, a ten podpisze umowę ze zwycięzcą konkursu. Aleksandra Kozak-Kotowska swoją najpewniej pięcioletnią kadencję rozpocznie 1 września tego roku. Do tego czasu jednostką będzie kierowała obecna p.o. dyrektorka, Mariola Błazik.

Przypominamy, że konkurs jest wynikiem smutnego wydarzenia z października zeszłego roku, kiedy to niespodziewanie, w wielu zaledwie 43 lat zmarł poprzedni dyrektor MDK, Mariusz Oleśkiewicz.



Zwyciężczyni konkursu w ostatnich latach była związana z gminną biblioteką i świetlicą w Żyrzynie

FOT. A.KOZAK-KOTOWSKA/FB



Nowa dyrektorka MDK swoją funkcję obejmie we wrześniu

FOT. RS

RS

Kwadrans uczciwości

TOMASZÓW LUBELSKI Kierowcy byli niegrzeczni i miasto wycofuje się z gratisowego kwadransu, który miał pozwalać na szybkie załatwienie spraw w centrum, bez płacenia za zostawienie auta. Parkujący w Tomaszowie Lubelskim nadużywali tego rozwiązania. Opłaty za parkowanie nie pokrywają nawet utrzymania parkomatów

Radni podczas ostatniej sesji przyjęli uchwałę zmieniającą zasady płatnego parkowania w centrum miasta. Chodzi o możliwość bezpłatnego zostawienia auta na 15 minut i naliczanie płatnej godziny dopiero po tym czasie. Gdy miasto w 2012 roku ustanawiało strefę płatnego parkowania gratisowy kwadrans miał umożliwić szybkie załatwienie spraw w centrum i odjechanie. Ale okazało się, że kierowcy parkują na kilka godzin, nie płacąc. Udało się przed chwilą przyjechać albo biorą kilka razy gratisowy, 15 minutowy bilet.

– Z obserwacji strefy wynika, że znacznie zmniejszyła

się rotacja aut, większość parkujących na Rynku nie wnosi opłaty, twierdzi, że korzystają z darmowego kwadransu, nawet cały dzień blokując miejsce. Zaproponowaliśmy zatem likwidację 15 minut bez opłat – mówiła na sesji Jadwiga Światowiec, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej UM w Tomaszowie Lubelskim.

– Zamykamy okres luźnego traktowania opłat. Dochód z nich nawet nie pokrywa kosztów parkomatów. To, można powiedzieć, nadużywanie naszej gościnności. Bezpłatne 15 minut otwierało możliwości do nadużyć – komentował burmistrz Wojciech Żukowski projekt uchwały.

Komisja budżetu, finansów, rozwoju i promocji, była „za”. Podobnie jak komisja samorządu, porządku publicznego, oświaty, kultury sportu i spraw społecznych. Jej przewodniczący, radny Ryszard Szczepaniuk zauważył, że podczas opracowania programu rewitalizacji trzeba pomyśleć o parkingach w mieście. Radnemu chodziło na przykład o miejski teren przy ul. Armii Krajowej, na którym obecnie parkują i zatrzymują siębusy. Plac może być dużym, dostępnym dla wszystkich miejscem do parkowania.

– Parking na placu, na którym teraz jest nieformalny dworzec busów powstanie, gdybusy będą tam, gdzie powinny. Myślę o dworcu

PKS. Oczywiście, jeśli obszar zostanie wskazany podczas konsultacji jako ten, który powinien zostać objęty gminnym programem rewitalizacji, będziemy rozmawiać z właścicielem terenu. Dyskusja dopiero się zaczyna – zapowiada Wojciech Żukowski.

Mowa o gruncie dawnego PKS. Jego właścicielem od 2013 roku jest lubelska spółka Wodrol, która kupiła od samorządu województwa majątek tomaszowski PKS-u. Zapowiadała w miejscu starego dworca autobusowego budowę nowego, z kompleksem usługowo-handlowym. Na razie nic takiego się nie stało. A bez zmian na terenie prywat-

nym, miasto nic nie robi na swoim, zajętym przezbusy.

Podczas dyskusji o parkowaniu w centrum Tomaszowa, burmistrz zadeklarował, że parking przy ul. Królewskiej zawsze będzie bezpłatny. Szykuje się remont parkingu przy PGK i urzędzie pracy, gdzie miejsca dla osób załatwiających sprawy w tych instytucjach, blokują auta pracowników pobliskich firm. Ma to się zmienić. Podobnie jak przy cmentarzu komunalnym, gdzie z zasady powinni parkować żałobnicy i osoby odwiedzające groby bliskich, tymczasem z obserwacji wynika, że wcale tak nie jest.

Radny Ryszard Szczepaniuk zwrócił też uwagę na parking przy ul. Traugutta.

– Poświęciłem czas i zapisywałem numery rejestracyjne aut, niektóre stoją tam codziennie od rana do wieczora – mówił i nawet sugerował powiększenie płatnej strefy.

Radni zmienili tylko zasady usuwając z treści uchwały zapis o gratisowym parkowaniu przez kwadrans. Stawki (2 zł za pierwszą godzinę, 2,40 zł za drugą i trzecią, 2 zł za czwartą i kolejne) oraz opłata za miesięczny abonament (125 zł) zostają bez zmian. Podobnie jak godziny płatnego parkowania.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego i wejdzie w życie po 14 dniach od ogłoszenia.

(AGDY)

Serial, wspomnienia i plany

NA PLANIE Po ponad dwóch latach grania w „M jak Miłość” Monika Mielnicka, aktorka spod Białej Podlaskiej, żegna się z popularnym serialem. – Realizuję plany, o jakich zawsze marzyłam – przyznaje młoda aktorka.

W poniedziałek TVP 2 wyemitowała ostatni odcinek z jej udziałem. Monika wcielała się w rolę Lilki Banach, dziewczyny młodego Mostowiaka. – Postać Lilki wywoływała różne emocje. Choć nie zawsze popierałam decyzje i działania mojej bohaterki, zawsze próbowałam ją zrozumieć i postawić się w jej sytuacji – przyznaje **MONIKA MIELNICKA**. – Gdy wkroczyłam w ten świat miałam świadomość, że pojawi się krytyka na temat mojej gry lub wyglądu, więc brałam ją na swoje barki, bardziej lub mniej udolnie i dziękuję tym, którzy wspierali mnie w tej walce. Oprócz aktorstwa, 21-latką na co dzień studiuję psychologię



FOT. MAT PRASOWE

w jednej z warszawskich uczelni. Aktorka miło wspomina czas spędzony na planie popularnego serialu. – Wspomnienia na

prawie pozostaną na całe życie. Jakże ma plany? – Niebawem wyjeżdżam na dłuższy czas za granicę. Realizuję plany, o których zawsze marzyłam.

Jeszcze tutaj w Polsce domknę wszystkie sprawy zawodowe i prywatne, dokończę praktyki psychologiczne i ruszam w świat – zapowiada Monika. Ale przyznaje, że z aktorstwa nie zrezygnuje. – Mam pewne plany, ale na razie nie mogę ich zdradzić. Aktorka udzielała się też w dubbingu, m.in. w serialu animowanym „Gormiti” dla kanału TVP ABC. Jej głos można usłyszeć również w filmie „Kim Kolwiek” na Disney Channel, a także w serialu „AwanturNick” dla platformy Netflix. Monika Mielnicka jest absolwentką LO im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej.

(EB)

Drożej w żłobku

BIAŁA PODLASKA Zwiększy się stawka za wyżywienie dzieci w miejskich żłobkach. Propozycję urzędników muszą jeszcze zaakceptować radni.

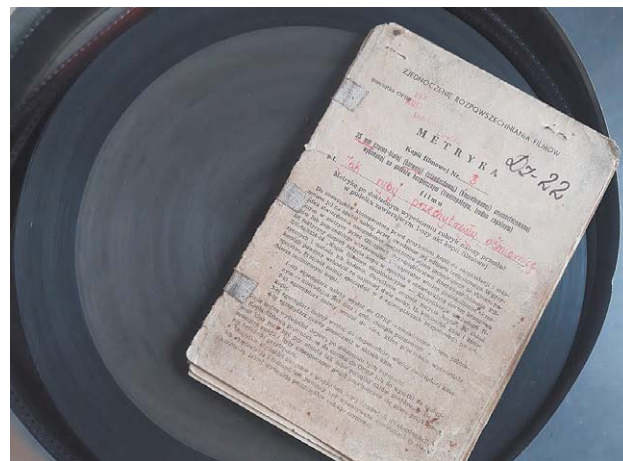
O becnie opłata za wyżywienie wynosi 5,50 zł za dzień. Taka stawka obowiązuje od 2018 roku. Ale to się zmieni.

„W związku ze wzrostem cen towarów i usług, w szczególności artykułów spożywczych, a także z koniecznością zapewnienia dzieciom przebywającym w żłobkach wyżywienia zgodnego z wymaganiem opracowanymi przez Instytut Żywności i Żywienia (...) w Warszawie, niezbędne jest podniesienie limitu wysokości tej opłaty” – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały. Urzędnicy chcą podnieść stawkę do

kwoty 7,50 zł. Pozostałe opłaty mają pozostać bez zmian.

Obecnie czesne wynosi 280 zł. W Białej Podlaskiej działają dwa żłobki, jeden to Skarbiec Skrzata przy ulicy Janowskiej, a drugi to Akademia Małego Odkrywcy przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2. Dyrektorem placówki jest Grażyna Romańczuk. W 2019 roku władze miasta chciały zlikwidować funkcjonującą formułę zespołu żłobków. Ale wojewoda lubelski uniemożliwił wówczas uchwałę w tej sprawie, bo pominięto w niej opinię Rady Rodziców. Ostatecznie, samorząd odstąpił od tego pomysłu.

(EB)



Historia kina w Lubartowie

DO ZOBACZENIA Muzeum Kina Lewart oficjalnie zostanie otwarte w sobotę, ale dopiero w poniedziałek ekspozycja będzie dostępna dla szerszej publiczności. – To dla nas wyjątkowe wydarzenie. Two-

rząc Muzeum Kina Lewart, chcieliśmy uratować od zapomnienia historię tego miejsca i ludzi z nim związanych. Jedną opowieść była początkiem kolejnej, jedno zdjęcie potrafiło obudzić masę wspomnień, a

zabytkowe urządzenia: przygody z nimi związane – mówi Adam Kościańczuk, dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury. Wśród eksponatów znalazł się wyprodukowany przez Łódzkie

Zakłady Kinotechniczne 60-letni projektor AP-5 służący do projekcji na taśmie 35 mm, oryginalne taśmy filmowe, m. in. „Ballada o królewiczu zwanym Baryłką” z roku 1981, projektory przenośne, sklejkarka

i przewijarka do taśm, mnóstwo zdjęć archiwalnych; nigdy wcześniej niepublikowanych. – Wystawiamy również to, co mamy najcenniejsze, wspomnienia dawnych kinowych operatorów i pracowników Kina

Lewart – dodaje Adam Kościańczuk. Muzeum będzie otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-16. Zwiedzanie placówki jest darmowe. (P.P.)

Jest woda, będzie kąpielisko

ZWIERZYNIEC Wody w Stawach Echo jest tyle, ile powinno, żeby myśleć o wypoczynku w tym pięknym miejscu. Oficjalnie sezon kąpielowy w Zwierzyńcu zacznie się 26 czerwca. Ale strumień Świerszcz nadal odrabia starty i by wolał deszczowe i chłodne dni

Bardzo chłodny kwiecień, który był najchłodniejszym kwietniem w historii pomiarów, jakie od 1998 roku prowadzą pracownicy Roztoczańskiego Parku Narodowego, bardzo pomógł strumieniowi Świerszcz. A to znaczy, że wody przepływa dużo i dużo jest jej w zwierzyńskich Stawach Echo.

26 czerwca w stawie

W programie czwartkowej sesji Rady Miasta Zwierzyniec jest podjęcie uchwały w sprawie określenia wykazu kąpielisk na ten rok na terenie gminy oraz określenie sezonu kąpielowego. Wykaz ma dwie pozycje: kąpielisko na stawie nr 4 w kompleksie Stawów Echo o długości linii brzegowej 100 metrów oraz kąpielisko na zbiorniku wodnym „Rudka” o długości linii brzegowej 85 metrów.

– Te dwie lokalizacje to formalność, bo już wiadomo, że kąpielisko będzie nad Stawami Echo. Jest dużo wody i 26 czerwca rozpocznie się sezon kąpielowy – mówi Edyta Wolanin, sekretarz miasta Zwierzyniec.

Obecność Rudki na liście kąpielisk w Zwierzyńcu to pamiętka po roku 2019. Wówczas w wyniku suszy nie dość, że w stawach nie można się było kąpać, to pod koniec lata akweny w ogóle wyschły. Podobnie jak Świerszcz na dwóch trzecich długości. A turyści, którzy wypoczywają w Zwierzyńcu oczekują, że



Stawy Echo zaczną sezon kąpielowy w ostatni weekend czerwca

FOT. RPN/JAROSŁAW WAWERSKI

spędzą czas nad wodą. I zazwyczaj myślą o Echu.

Wszystko wskazuje na to, że sytuacja sprzed trzech lat się nie powtórzy, choć jak wynika z najnowszego raportu z badań monitoringu wodnego zlewni Świerszcza, prowadzonych przez RPN ostatnie miesiące nie były tak mokre jak być mogły.

Jodły też zadowolone

Ale i tak jest nieźle. Spra-

wił to kwiecień, który składał się z... 17 deszczowych dni. Na dodatek miał jedną z dwu najwyższych, dodatkowych wartości klimatycznego bilansu wody od 23 lat. Jak wyliczają pracownicy RPN nadmiar opadów w stosunku do parowania wyniósł w zeszłym miesiącu prawie 17,5 litra na metr kwadratowy terenu.

– Fakt ten wpływa znacząco na podniesienie się wód

gruntowych oraz wielkości przepływów mierzonych w Świerszczu. Obserwuje się również wyhamowanie przerzedzania się koron jodeł czy też zamierania starych drzew tego gatunku w wyniku braków wody w glebie – piszą autorzy najnowszego raportu.

Zmienia się też kondycja Świerszcza, na którym w październiku i listopadzie 2019 r. odnotowano absolutne

minimum średniego przepływu wód. Było to 3 litry na sekundę (dla porównania, w czerwcu 2013 r. – 209 l/s). Na szczęście sytuacja się systematycznie poprawia. Wiosenne roztopy uwolniły duże zasoby wody ze śniegu i spowodowały wzrost średniego przepływu Świerszcza – z 13 l/s w lutym do 19 l/s w marcu i 27 l/s w kwietniu.

Ale nadal w korycie górnego Świerszcza płynącej wody

nie ma. Jak zauważają autorzy raportu, większego i bardziej stabilnego wzrostu ilości wody w tym cieku można się spodziewać dopiero, gdy zostaną odbudowane zasoby wód kredowych.

Apetyt na sezon

Kompleks stawów znajdujących się na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego został założony na przełomie lat 20. i 30. ubiegłego wieku w miejscu gdzie były rozległe mokradła w dorzeczu strumienia Świerszcz. W 2002 roku, po przeprowadzonej renowacji, Stawy Echo to cztery zbiorniki, które kształtem przypominają te przedwojenne, pamiętające czasy Ordynacji Zamojskiej. Stawy należą do parku ale to gmina na okres wakacyjny organizuje tu kąpielisko. Tegoroczny sezon potrwa do 31 sierpnia.

Park też przygotowuje się do lata nad stawami, właśnie szuka dzierżawcy 30 metrów powierzchni parkingu przy Echu. To miejsce pod jeden food truck. Umowa dzierżawy nieruchomości położonej w granicach RPN z przeznaczeniem na mobilną działalność gastronomiczną będzie dotyczyła dłuższego czasu niż sezon kąpielowy bo między 15 czerwca a 12 września. Cena wywoławcza czynszu za ten okres to 2 tysiące złotych. Na oferty dyrekcja parku czeka do 1 czerwca, 7 czerwca dowiemy się kto będzie karmił wypoczywających na kąpielisku. (AGDY)

Siedem ofert na oświetlenie

PUŁAWY Nowe latarnie na alei 1000-lecia Państwa Polskiego w Puławach początkowo miały stanąć już w ubiegłym roku, ale na skutek pandemii zadanie to zostało przesunięte. Puławianie, którzy oddali na nie swoje głosy mogą być jednak

spokojni. Do rozstrzygnięcia przetargu coraz bliżej. Oświetlenie LED przy al. 1000-lecia to jeden ze zwycięskich projektów ostatniego budżetu obywatelskiego z 2019 roku. Latarnie pojawiłyby się już w tamtym roku, ale władze Puław

uznały, że w obliczu negatywnych skutków finansowych związanych z epidemią, część inwestycji należy na rok „zamrozić”. Ten czas właśnie się kończy, stąd przetarg na nowe oświetlenie przy alei prowadzącej w kierunku S12 oraz Zakładów Azotowych.

Zarząd Dróg Miejskich zapisał na ten cel 570 tys. zł, ale wygląda na to, że latarnie uda się wykonać znacznie taniej. To skutek wysokiego zainteresowania branżowych przedsiębiorstw, które nadesłały siedem ofert. Najtańszą cenę, niecałe 417 tys.

zł, zaproponował puławski Imtech. W grze o kontrakt może liczyć się jeszcze lubelski TNL z ceną 438 tys. zł. Zgodnie z projektem, aleje (od ronda turbinowego do węzła „Azoty”) oświetlą zawieszane na 8,5 metrowych słupach lampy

LED o mocy 99 Watt i barwie 4 tysięcy Kelwinów (tzw. naturalny biały). Poza latarniami wykonany zostanie kanał technologiczny. Na wykonanie robót zwycięska firma otrzyma równe 90 dni. Jeśli będzie to Imtech, w miejskiej kasie zostanie ponad 150 tys. zł. **RS**

Co zrobić, żeby dostać większy kredyt

FINANSE Ceny nieruchomości rosną pomimo pandemii. To wszystko sprawia, że część osób ma problem z uzyskaniem kredytu hipotecznego, który wystarczy na zakup wymarzonej nieruchomości. Podpowiadamy w jaki sposób starać się o zwiększenie dostępnej kwoty kredytu

Przede wszystkim warto sprawdzić oferty jak największej liczby banków. Niestety dość często zdarza się, że ktoś pyta o zdolność kredytową tylko w swoim banku, czyli tym w którym ma konto. Tymczasem, gdy jeden bank zaproponuje maksymalnie np. 250 tys. zł, to inny może przyznać ponad 500 tys. zł. Mniej więcej tak wygląda sytuacja w przypadku rodziny z dwójką dzieci, z dochodem 6000 zł netto, nie posiadającą żadnych kredytów i dysponującą wkładem własnym wynoszącym przynajmniej 20 proc.

- Alior Bank wyliczył ich zdolność kredytową na 258 tys. zł, a BPS aż na 518 tys. zł. Dlatego warto odwiedzić jak najwięcej banków lub poprosić o wycenienie eksperta finansowego - radzi Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Rezygnacja ze starych kredytów

Jeśli żaden bank nie chce nam przyznać takiej kwoty jakiej potrzebujemy, to rozwiązaniem może być rezygnacja z posiadanych kart kredytowych, debetów w koncie lub wcześniejsza spłata kredytów ratalnych. Dla przykładu zamknięcie karty kredytowej z limitem 10 000 zł podwyższy dostępny kredyt

hipotecznego o ok. 30 tys. zł. Spłata przed terminem jakiegokolwiek kredytu z ratą wynoszącą 300 zł podwyższy możliwą do uzyskania kwotę kredytu hipotecznego o ok. 40 tys. zł.

Wyższy dochód

Trudnym, ale bardzo skutecznym rozwiązaniem jest zwiększenie dochodu. W grę może wchodzić np. prośba o podwyżkę, czy zmiana pracy na lepiej płatną. W przypadku działalności gospodarczej wyższy dochód można wykazać starając się minimalizować przez pewien czas koszty.

- Jeśli naszej przykładowej rodzinie z dochodem 6000 zł uda się podwyższyć dochód o 500 zł, to dostępna kwota kredytu wzrośnie o ok. 80 tys. zł - wylicza Jarosław Sadowski.

Dłuższy okres spłaty

Czasami sami zaniżamy dostępną kwotę kredytu upierając się przy bardzo krótkim okresie kredytowania. Dla przykładu jeśli przykładowa rodzina będzie chciała spłacać kredyt w ciągu 10 lat to otrzyma od niego ponad 100 tys. zł do nieco ponad 200 000 zł (w zależności od banku). Przy okresie 30 lat może natomiast liczyć nawet na 518 tys.

- Warto dodać, że dłuższy okres warto zastosować nie



tylko po to, aby otrzymać wyższy kredyt, ale również dla bezpieczeństwa. Nawet jeśli stać nas na spłatę wysokiej raty, to lepiej wybrać nieco dłuższy okres z niższą ratą - radzi Jarosław Sadowski.

W okresie spłaty wiele może się zdarzyć. Jeśli np. stracimy pracę i przez jakiś czas nie będziemy mogli znaleźć nowej, to łatwiej poradzić sobie ze spłatą niskiej raty. Jeśli natomiast nic

złego się nie zdarzy, to możemy nadpłacać kredyt i w ten sposób skrócić okres spłaty. Warto jednak pamiętać, że w większości banków w pierwszych 3 latach jest naliczana prowizja za wcześniejszą spłatę. Nadpłaty lepiej więc dokonywać dopiero po tym okresie.

Dodatkowy kredytobiorca

Jeśli żaden z powyższych sposobów nie pomógł w wystarczającym stopniu, to

można rozważyć dołączenie dodatkowej osoby jako kredytobiorcę. Należy jednak dodać, że taka osoba musi posiadać stałe dochody.

Dla przykładu singiel zarabiający 5000 zł netto może liczyć na kredyt wynoszący średnio 496 tys. zł. Jeśli jednak jako dodatkowy kredytobiorca dołączony zostanie jej narzeczoną czy narzeczoną i ich łączny dochód wzrośnie do 6000 zł, to wspólnie mogą liczyć

na 590 tys. zł kredytu (jeśli żadne z nich nie ma dzieci). Bywają też sytuacje odwrotne.

- Jeśli narzeczoną czy narzeczoną nie ma pracy, to lepiej zaciągnąć kredyt samodzielnie. Dodatkowy kredytobiorca bez dochodów tylko obniży dostępną kwotę kredytu, gdyż podwyższy szacowane przez bank koszty życia - wyjaśnia Jarosław Sadowski.

Tego manewru nie da się jednak zastosować w przypadku małżonka (wyjątek to rozdzielność majątkowa) czy dzieci (wyjątek do dorosłe dzieci mieszkające oddzielnie). Jeśli małżonkowie z dziećmi mieszkają razem, to koszty życia zostaną oszacowane dla całej rodziny i dostępna kwota będzie niższa niż w przypadku singla, który uzyskuje dokładnie takie same dochody.

Warto być ostrożnym

Podwyższając dostępną kwotę kredytu warto pamiętać, aby z tym nie przesadzać. Obecnie mamy rekordowo tanie kredyty hipoteczne, ale za kilka lat prawdopodobnie oprocentowanie wzrośnie, a wraz z nim raty kredytów. Warto więc wybrać taką kwotę, przy której poradzić sobie ze spłatą raty nawet gdyby oprocentowanie mocno wzrosło.

OPRAC:JSZ

Tworzymy funkcjonalny i wygodny taras

PORADY Taras to obecnie bardzo popularny element budownictwa mieszkaniowego. To praktyczne miejsce do wspólnego spędzania czasu. radzimy, na co zwrócić uwagę przy planowaniu tarasu

Aby maksymalnie wykorzystać możliwości przydomowego tarasu, należy uwzględnić jego położenie względem słońca.

- W większości przypadków staramy się, aby na tarasie było możliwie najcieplej, a słońce cieszyło swoimi promieniami przez większą część dnia. W czasie szczególnych upałów, podobnie jak i podczas dni deszczowych, ogromnym atutem jest zadaszenie zapewniające chociaż częściowe zacienienie radzi Rafał Buczek, z firmy Awilux.

Dobrze nasłoneczniony taras to również ogromna ilość światła naturalnego i ciepła wpadająca do salonu lub innego pomieszczenia, które zdecydujemy się połączyć z tarasem.

Budowa i materiały

Istotną kwestią jest sama budowa oraz plan tarasu.

Upewnijmy się, że będzie on wystarczająco duży, aby zapewnić wygodny wypocinek dla całej rodziny. Warto uwzględnić również dodatkowe miejsce na meble oraz inne elementy, takie jak np. grill.

- Ważny jest także wybór podłoża. Oczywiście największą popularnością wciąż cieszy się drewno, jednak decydując się na nie, zwróćmy szczególną uwagę na jakość i wytrzymałość danego materiału oraz uwzględnienie zmiany koloru desek, co jest naturalnym efektem jego starzenia - dodaje Rafał Buczek.

Ciekawostką może być fakt, że w ostatnim czasie bardzo popularna stała się również alternatywa drewna, czyli łatwiejsze w utrzymaniu deski kompozytowe. Oprócz nich, wybór często pada również na płytki lub beton architektoniczny. Na etapie planowania,



przemyślimy także kwestię związaną z instalacją elektryczną. Gniazdko, włączniki oraz oświetlenie muszą być umiejscowione w bezpiecznym miejscu.

Połączenie z wnętrzem

Taras najlepiej łączyć optycznie z wnętrzem dzięki dużym, panoramicznym przeszkleniom. Tego rodzaju rozwiązania

stanowią wspaniały element każdej bryły budynku.

- Nowoczesne systemy przesuwne, pozwalają zaprojektować naprawdę

szerokie wyjścia - nawet do 6,5 m szerokości. Dzięki nim możliwe będzie komfortowe poruszanie się i pełne otwarcie wnętrza na taras i ogród - wyjaśnia Rafał Buczek.

Dopasowane i zaawansowane technologicznie systemy przesuwne posiadają również inne zalety jak np. obniżony próg, który zredukować można praktycznie do zera.

W dużych przeszkleniach normą jest stosowanie pakietów trzyszybowych, które cechują się zwiększoną odpornością. Ze względu na gabaryty często montuje się szyby o grubości 6 mm, co dodatkowo zwiększa odporność na wielokrotne uderzenia, znacznie redukując ryzyko uszkodzenia oraz włamania.

OPRAC:JSZ

Czai się w trawie. Może zarażać

PROBLEM – Trudno powiedzieć, czy kleszczy w Polsce przybywa, ponieważ nie prowadzi się takich badań. Faktem jest, że wraz z ocieplającym się klimatem mogą być one aktywne coraz dłużej - niemal cały rok – mówi zoolog i leśnik dr inż. Anna Wierzbicka

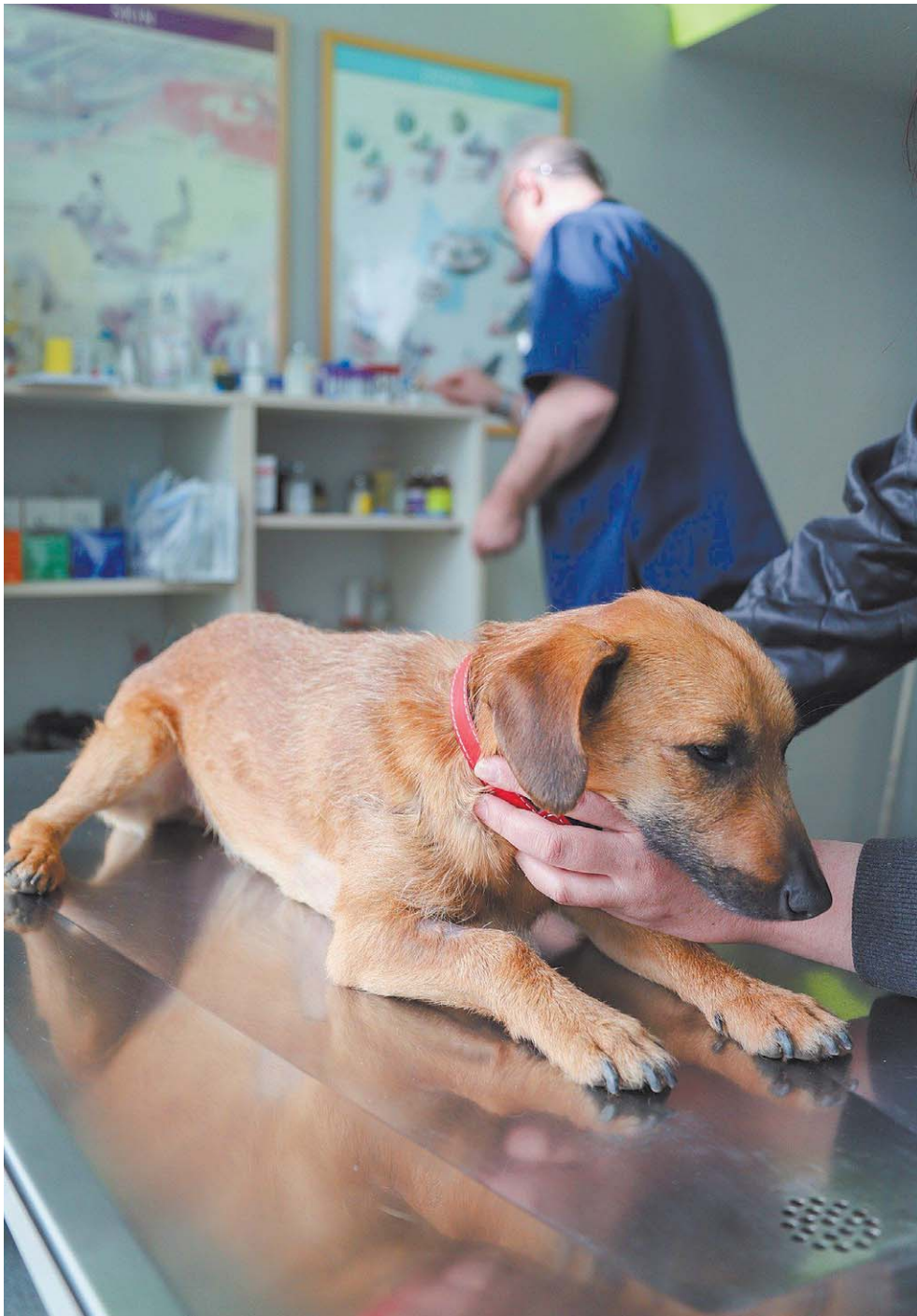
Kiedyś o kleszczach nie mówiło się dużo, ale musimy pamiętać, że boreliozę odkryto w Stanach Zjednoczonych w latach 80. XX wieku, a w Polsce choroby odkleszczowe rejestruje się od początku lat dwutysięcznych. Dopiero od tego czasu zaczęły się wszelkie akcje profilaktyczne i zaczęliśmy zwracać uwagę na kleszcze. Nie znaczy to jednak, że kiedyś było ich mniej, ale na pewno zmieniła się nasza percepcja – mówi ekspertka z Katedry Łowiectwa i Ochrony Lasu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Na ptakach z Afryki

– W Polsce nie prowadzi się monitoringu ilości kleszczy, dlatego trudno nam powiedzieć, czy ich przybywa. Ale z badań wiemy, że zmiany klimatyczne wydłużają okres aktywności kleszczy, ponieważ okresy temperatur ujemnych, w czasie których są one nieaktywne, są coraz krótsze albo w ogóle ich nie ma. Dziś kleszcze potrafią być aktywne w grudniu czy styczniu. W ostatnim roku tylko w lutym nie były, kiedy mieliśmy mrozy – mówi dr Wierzbicka.

Z drugiej strony kleszcze nie lubią suszy, więc w czasie suchego i upalnego lata też są nieaktywne.

Wyższe temperatury ponadto sprawiają, że w Polsce pojawiają się – i przeżywają coraz dłużej – nowe gatunki, które dotąd występowały np. w Afryce.



Te kleszcze przyleciały do Polski na ptakach wędrownych i są znane badaczom od dawna.

– Kiedyś taka nimfa od razu ginęła, a dziś jest w stanie przetrwać, i - jak znajdzie żywiciela - może przeobrazić się w dorosłego osobnika. Jeszcze nie mamy danych, żeby były w stanie przejść cały swój cykl (od larwy przez nimfę po dorosłego osobnika), ale niewykluczone, że za jakiś czas do tego dojdzie. To są inne rodzaje kleszczy, które przenoszą inne choroby niż te, które obecnie europejscy lekarze znają i diagnozują – dodaje ekspertka.

Naturalnych wrogów brak

Występowanie kleszczy zależy od wielu czynników. Obok temperatury czy wilgotności liczy się również m.in. liczba zwierząt, które są żywicielami kleszczy i które mogą je przenosić w inne miejsca. To głównie gatunki łowne jak jelenie, sarny, łosie, dziki, a także gryzonie np. myszy.

Kleszcze nie mają naturalnych wrogów.

– Wprawdzie błonkówka pasożytnicza i grzyby mogą atakować kleszcze - ale z dotychczasowych badań wynika, że ci naturalni wrogowie kleszczy, czyli ich pasożyty, nigdy nie występują w takiej ilości, żeby miały realny wpływ na wielkość populacji kleszczy. Tak naprawdę takiego biologicznego czynnika czy wroga, którego większa ilość w środowisku spowodowałaby zmniejszenie populacji kleszczy, nie ma. A przynaj-

mniej nie mamy go zidentyfikowanego – wskazuje.

Współcześnie kleszcze są wszechobecne, złapać je można nawet na zielonych terenach rekreacyjnych i w centrach miast. Na ofiary czatują najczęściej w niskich zaroślach, trawach. Na spacer warto więc ubierać się, zakrywając swoje ciało, a po powrocie dokładnie się sprawdzić. Jeśli pasażer wbije się ciało, należy go jak najszybciej usunąć.

Nie tylko borelioza

Chorobami odkleszczowymi są nie tylko borelioza czy kleszczowe zapalenie mózgu, ale i babeszjoza, tularemia, ricketzjoza czy anaplazmoza. Przed boreliozą nie da się uchronić, ale da się ją leczyć antybiotykami. Przeciw kleszczowemu zapaleniu mózgu dostępne są szczepienia.

Dr Wierzbicka bardzo wyraźnie podkreśla, że samych kleszczy nie ma się co bać, choć jej badania sprzed paru lat pokazały, że co czwartej osobie zdarzyło się zrezygnować ze spaceru do lasu z tego powodu.

– Owszem, należy być świadomym istnienia chorób przenoszonych przez kleszcze i się przed nimi chronić – czy to szczepieniami przed kleszczowymi zapaleniem mózgu, czy zakładając odpowiednią odzież idąc na spacer, czy sprawdzać się po spacerze, czy stosować repelenty. Ale nie bójmy się, bo nie tak nie uspokoi i nie dotleni człowieka jak spacer w lesie – podsumowuje.

AGNIESZKA KLIKS-PUDLIK/PAP –
NAUKA W POLSCE

Najpierw Astra, potem Pfizer

PANDEMIA Mamy pierwsze potwierdzenie wymiennosci szczepionek przeciwko COVID-19 – twierdzi ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej dr n. med. Paweł Grzesiowski. Specjalista powołuje się na badania w Hiszpanii, w których szczepionkę AstraZeneki zastąpiono preparatem Pfizera.

W Hiszpanii u 672 osób poniżej 60 lat w badaniu Combivacs 8-12 tygodni po jednej dawce AstraZeneki podano jedną dawkę preparatu Pfizera. Uzyskano kilkakrotnie wyższą odpowiedź niż po dwóch dawkach AstraZeneki bez wzrostu działań ubocznych. To pierwsze potwierdzenie wymiennosci szczepionek – pod-

kreśla na Twitterze dr n. med. Paweł Grzesiowski, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej ds. walki z COVID-19.

Służby medyczne w Hiszpanii podjęły już decyzję, że szczepienie przeciw COVID-19 u osób poniżej 60. roku życia, które przyjęły pierwszą dawkę preparatu firmy AstraZeneca, w drugiej dawce zostanie zastąpione preparatem Pfizera. Ta zmiana strate-

gii szczepień ma być realizowane w najbliższych dniach.

Badania, w których szczepionki AstraZeneki zastąpiono preparatem Pfizera, przeprowadzili specjaliści Instytutu Zdrowia im. Karola III w Madrycie. Wykazały one, że taka wymiana szczepionek u osób, które otrzymały już jedną dawkę AstraZeneki jest bezpieczne i skuteczne.

(PAP)



STAROSTA PARCZEWSKI

INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w siedzibie **Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Warszawska 24** oraz na tablicy ogłoszeń **Urzędu Gminy Dębowa Kłoda** wywieszono na okres **21 dni od 24 maja 2021 r. do 15 czerwca 2021 r.** wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Szczegółowe informacje można uzyskać też na stronie internetowej **www.spparczew.bip.lubelskie.pl** i **www.lublin.uw.gov.pl** oraz pod nr tel. 83 355 15 91.

in963

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.)
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący części nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 32/2 (obr. 43, ark. 7), położonej w Lublinie przy ul. Nałkowskich 82, która jest przeznaczona do oddania w użyczenie.

Wykaz został umieszczony od dnia 26 maja 2021 r., na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in965

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.)
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący części nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 32/2 (obr. 43, ark. 7), położonej w Lublinie przy ul. Nałkowskich 82, która jest przeznaczona do oddania w użyczenie.

Wykaz został umieszczony od dnia 26 maja 2021 r., na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in952

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

MOTORYZACJA

sprzedajesz
samochód?

Zamów

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

066221L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ szefa kuchni.
Zatrudnię dietetyka. Zakład
pracy w Świdniku, tel.
kontaktowy 602181520,
602781049

054521L01.A

RÓŻNE

KUPIE dąb, jesion.
603673777

064821L01.A

POSZUKUJĘ

MAM 78 lat, 185 wzrostu,
wykształcenie wyższe.
Poszukuję uczciwej
opiekunki. Zapewniam
lokum, wyżywienie i
wynagrodzenie do
uzgodnienia. Jestem fizycznie
sprawny i jeżdżę
samochodem. tel. 530 061
027.

064921L01.A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-
16, TEL. 81/7472512,
661279497.**

110420L01.A

OGRODNIK: usługi -
prycinanie żywopłotów,
formowanie krzewów,
prześwietlanie i wycinka
drzew. Koszenie trawy
kosiarką i kosą spalinową.
Usługi z piłą motorową i inne
prace w ogrodzie i na
działce. Tel. 694 706 823.

054521L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE**
502 053 214

008321L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

073121L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

040321L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

075821L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

187720L01.A

**masz
firmę?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**

W

Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

Wójt Gminy Trzydnik Duży

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Trzydniku Dużym (ugtrzydnik-duzy.bip.lubelskie.pl) **zostało wywieszone ogłoszenie o zmianie treści ogłoszenia zamieszczonego w dn. 04.05.2021 r. dotyczącego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Trzydnik Duży położonej w Rzeczycy Ziemiańskiej oznaczonej jako działka nr 205/1 o pow. 0,1416 ha, ustalające nowy termin przetargu na 07.06.2021 r. oraz nowy termin wpłaty wadium nie później niż do 02.06.2021 r.**

Pozostałe warunki przetargu podane w ogłoszeniu z dnia 04.05.2021 r. pozostają bez zmian.

in966

zamów swoje
ogłoszenie drobne

tel. 81
46 26 820

Stowarzyszenie „Wspólna Szansa” w Klementowicach

realizuje projekt
testowania modelu wsparcia osób dorosłych
w wieku powyżej 50 lat pn.

WSPÓLNA SZANSA 50+

**Chcesz zadbać o swoją przyszłość,
ciekawie spędzić czas, rozwinąć swoje umiejętności
i zdobyć nową wiedzę, w prosty i przystępny sposób
przyjdź lub zadzwoń
do Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach
tel. 81 88 23 002.**



Projekt współfinansowany
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

in224 24

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2020.256 z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 12 maja 2021 r., decyzji, znak: IF-I.7821.4.2021.HP utrzymującej w mocy decyzję Prezydenta Miasta Lublin, z dnia 25 lutego 2021 r., nr 190/21, znak AB-ID-II.6740.4.9.2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: budowa drogi gminnej nr 106347L – ul. Józefa Korzeniowskiego w Lublinie wraz z budową i przebudową oświetlenia drogowego, budową: sieci kanalizacji deszczowej, sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami, sieci wodociągowej z przyłączami oraz przebudową sieci telekomunikacyjnych, sieci gazowej, budową i przebudową sieci elektroenergetycznych nN z przyłączami, a także przebudową drogi gminnej nr 106648L – ul. Henryka Siemiradzkiego i drogi gminnej nr 106536L - ul. Iwana Pawłowa.

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, prawo udziału w postępowaniu przez strony, będzie realizowane w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl. oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-560, 74-24-157 lub 74-24-267.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2020.256 j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 20 maja 2021 r.

z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

in955

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Plan przygotowań dopięty

PIŁKA NOŻNA Polski Związek Piłki Nożnej przedstawił szczegółowe plany kadry narodowej, prowadzonej przez Paulo Souse przed nadchodzącymi mistrzostwami Europy

Zgrupowanie rozpoczęło się w poniedziałek. Tego dnia odbyła się pierwsza konferencja prasowa i pierwsze wspólne zajęcia. I taki też układ będzie mieć każdy z kolejnych dni naszej reprezentacji w Opalenicy. Tym samym kibice będą mieć bardzo dobry dostęp do obozu Biało-Czerwonych. Polacy przed Euro zagrają dwa mecze towarzyskie – we Wrocławiu z Rosją (1 czerwca) i Islandią w Poznaniu (8 czerwca).

PLAN PRZYGOTOWAŃ REPREZENTACJI POLSKI DO EURO 2020

26 maja (środa): 11 – trening • 13.45 – konferencja prasowa • 17 – trening. **27 maja (czwartek):** 13.45 – konferencja prasowa • 17 – trening. **28 maja (piątek):** 11 – trening • 13.45 – konferencja prasowa • 17 – trening. **29 maja (sobota):** 11 – trening • 13.45 – konferencja prasowa. **30 maja (niedziela):** 13.45 – konferencja prasowa • 17 – trening. **31 maja (poniedziałek):** 16.30 – oficjalna konferencja prasowa przed meczem z Rosją • 17 – oficjalna sesja treningowa przed meczem z Rosją. **1 czerwca (wtorek):** 20.45 – mecz towarzyski Polska – Rosja (Stadion Wrocław). **2 czerwca (środa):** dzień wolny – brak aktywności medialnych. **3 czerwca (czwartek):** 13.45 – konferencja prasowa • 17 – trening. **4 czerwca (piątek):** 11 – trening • 13.45 – konferencja prasowa • 17 – trening. **5 czerwca (sobota):** 11 – trening • 13.45 – konferencja prasowa • 17 – trening. **6 czerwca (niedziela):** 11 – trening • 13.45 – konferencja prasowa. **7 czerwca (poniedziałek):** 16.30 – oficjalna konferencja prasowa przed meczem z Islandią • 17 – oficjalna sesja treningowa przed meczem z Islandią. **8 czerwca (wtorek):** 18 – mecz towarzyski Polska – Islandia (Stadion Miejski w Poznaniu). **9 czerwca (środa):** 15 – wylot lotem czarterowym z Poznania do Gdańska • 18 – konferencja prasowa (Arena Gdańsk).

Wszystkie mecze w TVP

PIŁKA NOŻNA Wszystkie mecze na żywo na Antenach Otwartych i w Internecie bez dodatkowych opłat, transmisje w jakości UHD (TVP 4K), najlepsi komentatorzy i eksperci oraz nowinki techniczne – tak będą wyglądały Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2020 w Telewizji Polskiej

Najważniejsza, oprócz igrzysk olimpijskich w Tokio, impreza sportowa tego roku, zostanie rozegrana od 11 czerwca do 11 lipca. Mecze spotkania EURO 2020 zostaną pokazane na żywo w ogólnodostępnych kanałach: TVP1 i TVP2 oraz dodatkowo w TVP Sport. Kanał

sportowy Telewizji Polskiej w trzeciej kolejce fazy grupowej, gdy dwa spotkania odbywają się o tej samej porze, będzie pokazywał transmisję łączoną. Całe mecze będą dostępne w Jedynie i Dwójce, nie tylko z polskim komentarzem, ale również z audiodeskrypcją i napisami.

Operacja Euro wystartowała

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski od poniedziałku w Opalenicy przygotowuje się do zbliżających się wielkimi krokami mistrzostw Europy. Przez pewien czas piłkarzom będą mogły towarzyszyć ich rodziny



Robert Lewandowski przyznał, że celem naszej reprezentacji jest wyjście z grupy

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Zgrupowanie naszych reprezentantów rozpoczęło się w poniedziałek, a od dziś do piłkarzy będą mogły dołączyć ich rodziny i pozostaną z nimi do niedzieli. – Wszyscy, również rodziny zawodników, będą badani w Opalenicy pod kątem COVID-19. Nie chcemy nikogo narażać na ryzyko – oświadczył Jakub Kwiatkowski, rzecznik reprezentacji. Obiekt na którym stacjonuje nasza kadra jest zamknięty dla kibiców i dziennikarzy, a w jego trakcie planowane jest szczepienie piłkarzy, co ma pozwolić na bezpieczniejsze przygotowania i uniknięcie ryzyka zachorowań w czasie samego turnieju. – Jesteśmy gotowi na szczepienia, ale to zależy od indywidualnych decyzji zawodników – wyznał Kwiatkowski.

Dobłą informacją dla fanów jest fakt, że każdego dnia odbywać się będą konferencje prasowe z udziałem dziennikarzy – tym razem już nie w trybie on-line lecz na żywo. I tak w poniedziałek w ogniu pytań znalazł się kapitan reprezentacji – Robert Lewandowski. Przypomnijmy, że Snajper Bayernu Monachium w ostatnim spotkaniu Bundesligi strzelił gola Augsburgowi, bijąc dzięki temu niemal 50-letni rekord Gerda Muellera. – Musimy być dobrze przygotowani. Treningi z pewnością bardzo nam pomogą. W trakcie marcowego zgrupowania nie było ich za dużo. Zgranie, przygotowanie, szybkość – jeśli będzie w punkt trafione pod mistrzostwa – będzie to coś, co spowoduje, że będziemy lepiej grali – powiedział Lewandowski. – Zdajemy sobie sprawę, że musimy walczyć, grać mocno i wierzyć w sukces. Co on oznacza? Wyjście z grupy to na pewno początek. Patrząc na mistrzostwa Europy we Francji w 2016 roku wiem, jak jedna sytuacja

czy jeden mecz może zmienić cały obraz i zbudować pewność siebie. Dlatego pierwsze spotkanie będzie bardzo ważne. Wygrana pozwoli wówczas rozwinąć skrzydła, a stres nieco odpuści – dodał polski napastnik. Po zakończeniu konferencji w poniedziałek popołudniu odbył się pierwszy trening reprezentacji w Opalenicy oczywiście pod wodzą selekcjonera Paulo Sousy. Tuż przed jego rozpoczęciem kadrowicze utworzyli specjalny szpalier i tym samym nagrodzili najlepszego polskiego napastnika za wspomniany wcześniej wyczyn i pobicie rekordu Gerda Muellera. Przypomnijmy, że Biało-Czerwoni 14 czerwca zagrają w Sankt Petersburgu ze Słowacją, a trzy dni później w Sewilli z Hiszpanią. Ostatnim grupowym rywalem Polaków będzie Szwecja. Mecz ten odbędzie się 23 czerwca w Sankt Petersburgu.

Mistrzowie rundy rewanżowej

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH AZS AWF Biała Podlaska zakończył wygraną w Radomiu bardzo udany sezon. Rezerwy Azotów zwyciężyły na swoim terenie sklasyfikowanego wyżej Mazura Sierpc 31:28

Białscy akademicy przeszli do historii za sprawą znakomitej postawy w rundzie rewanżowej. Podopieczni trenerów Dmitrija Tichana i Sławomira Bodasińskiego wygrali wszystkie spotkania drugiej części sezonu. Taki cel postawili przed sobą sami zawodnicy i znakomicie wywiązali się z tego zadania. W spotkaniu na szczycie pokonali u siebie lidera i późniejszego mistrza grupy C I ligi KPR Legionowo 30:24. Tym samym zrewanżowali się za porażkę w Legionowie 29:32. Dodajmy, że w sumie tylko czterech rywali znaleźli sposób na ogranie białczan. Oprócz ekipy z Legionowa dokonały tego na swoich obiektach Anilana Łódź (31:25) i rezerwy Azotów Puławy (30:28). Godnego pochwały wyczynu dokonał MKS Wieluń, który odebrał akademikom komplet punktów w hali w Białej Podlaskiej (porażka AZS AWF 25:29). W sumie w dorobku



W ostatnim spotkaniu sezonu 2020/2021 rezerwy Azotów Puławy pokonały Mazura Sierpc 31:28

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

szczypiornistów z Białej Podlaskiej znalazło się 16 zwycięstw i cztery porażki.

Okazała wygraną zaliczyli w ostatniej kolejce na wyjeździe z Uniwersytetem Radom (35:24). Już po pierwszej odsłonie akade-

micy byli spokojni o wynik (17:9 dla AZS BP).

Wygrana w Radomiu przypieczętowała sukces zespołu trenerów Tichana i Bodasińskiego. Akademicy zajęli drugie miejsce i awansowali do centralnej I ligi, która

zacznie obowiązywać w sezonie 2021/2022. Oprócz AZS AWF przepustkę do tych rozgrywek wywalczyły KPR Legionowo i MKS Wieluń. Dodatkowo klub z Legionowa będzie mógł wystąpić w turnieju mistrzów I ligi, jeśli oczywiście do niego dojdzie.

Uniwersytet Radom – AZS AWF Biała Podlaska 24:35 (9:17)

AZS BP: Adamiuk, Kozłowski, Ostrowski – Kobylskiński 1, Maksymczuk 6, Łazarczyk 4, Urbaniak, Ziółkowski 2, Niedzielenko 4, Tarasiuk 3, Polok 3, Stefaniec, Mazur 3, Bekisz 4, Kandora 5, Darafiejew.

Bez kar.

W tzw. starej I lidze rywalizować będą od jesieni piłkarze ręczni Azotów II Puławy. Podopieczni trenerów Piotra Dropka i Piotra Pezdy zakończyli sezon wygraną nad wyżej sklasyfikowanym Mazurem Sierpc 31:28. Już do przerwy puławska młodzież wypracowała bezpieczne prowadzenie 18:10. Zwycięstwo sprawiło, że puławianie zakończyli rozgrywki na ósmym

miejsu, grubo nad strefą spadkową. W ich dorobku jest sześć wygranych i 14 porażek.

(GROM)

Azoty II Puławy – Mazur Sierpc 31:28 (18:10)

Azoty II: Wiejak – Przychodzeń 8, Baranowski 7, Konieczny 6, Szewczyk 5, Antoniak 3, Batyra 1, Figura 1, Sekuła, Malinowski. **Kary:** 12 minut.

Pozostałe wyniki ostatniej kolejki: SMS ZPRP Płock – KPR Legionowo 25:33 (16:19) • AZS UW Warszawa – MKS Wieluń 25:31 (12:17) • Jurand Ciechanów – Anilana Łódź 27:26 (15:11) • pauzowała Orlen Wisła II Płock.

1. Legionowo	20	51	615-496
2. AZS BP	20	48	644-522
3. Wieluń	20	42	597-501
4. Jurand	20	39	603-575
5. Anilana	20	37	593-530
6. AZS UW	20	35	585-549
7. Mazur	20	20	517-594
8. Azoty II	20	19	511-635
9. Radom	20	19	496-582
10. Orlen II	20	14	560-612
11. SMS	20	6	529-654

Idzie jak burza

BOKS Wiktor Szadkowski pokonał Jozefa Kolodzeja podczas Tymex Boxing Night w Pionkach

To miał być najpoważniejszy sprawdzian w karierze młodego pięściarza trenującego w Starej Szkole Boksu Lublin. Popularny „Wicio” ma za sobą bogatą karierę amatorską z wicemistrzostwem Polski seniorów włącznie. W zawodstwie na razie jednak stawia pierwsze kroki. W piątkowy wieczór w Pionkach zmierzył się z Jozefem Kolodzejem. Słowak to mistrz swojego kraju w kickboxingu, a także doświadczony pięściarz. W zawodowym ringu stoczył 7 walk, z czego 4 rozstrzygnął na swoją korzyść. W walce z Szadkowskim nie miał jednak większych szans i musiał dopisać do swojego rekordu 4 porażkę.

Polak już od pierwszych sekund narzucił wysokie tempo i nieustannie parł do przodu. Słowak już po kilkudziesięciu sekundach miał rozbity nos, a pod jego lewym okiem malował się olbrzymi krwiak. Na 18 sek. przed gongiem kończącym pierwszą rundę wreszcie padł na deski. Udało mu się jednak wstać i dotrzeć do końca tego fragmentu walki.

W drugiej rundzie przewaga podopiecznego Władysława Maciejewskiego była jeszcze większa i było tylko kwestią czasu, kiedy sędzia przerwie pojedynek. Stało się to po lewym sierpie zadany na nieco ponad minutę przed końcem drugiej rundy. – Mój plan na tę walkę zakładał ciągłą ofensywę. Cieszę się, że udało się go zrealizować. W trakcie walki byłem zbyt mocno spięty, ale ostatecznie mogę być zadowolony ze swojej postawy. Teraz chcę już skupić się na kolejnych walkach, chociaż nie znam jeszcze swoim najbliższych przeciwników – powiedział mediom społecznościowym organizatora Wiktor Szadkowski. Swojego rywala zna za to Michał Soczyński, inny z przedstawicieli Starej Szkoły Boks. Popularny „Soczek” to jedno z najgorętszych nazwisk na polskiej scenie. Tym razem jednak pięściarz z Dorohuska po raz pierwszy w zawodowej karierze zaprezentuje się poza granicami naszego kraju. 25 czerwca pojawi się w Wielkiej Brytanii, gdzie zmierzy się z Andriusem Ruzasem. Litwin ma na swoim koncie cztery zawodowe pojedynki, z których wygrał tylko dwa. – Cieszę się na ten występ. Ruzas to mocny przeciwnik i będę musiał wspiąć się na wyżyny swoich umiejętności. On dobrze rusza się na nogach i ma właściwe zaplecze bokserkie – mówi Michał Soczyński w rozmowie z kanałem bokser.org.

KAMIL KOZIOL

Multi Multi (25.05), godz. 14
7, 9, 11, 18, 21, 22, 23, 33, 37, 39, 40, 48, 50, 52, 66, 67, 68, 69, 70, 78. Plus 67.
Multi Multi (24.05), godz. 21.50
3, 11, 13, 14, 15, 26, 27, 30, 32, 39, 40, 42, 47, 50, 51, 52, 54, 72, 76, 80. Plus 72.
Mini Lotto (24.05)
1, 3, 24, 26, 33.
Ekstra Pensja (24.05)
1, 4, 20, 23, 28 – 3.
Ekstra Premia (24.05)
6, 13, 14, 18, 34 – 4.
Kaskada (25.05), godz. 14
1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 16, 17, 19, 20, 21.
Kaskada (24.05), godz. 21.50
5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 17, 19, 21, 23, 24.
Super Szansa (25.05), godz. 14
0, 6, 8, 8, 0, 0, 0.
Super Szansa (24.05), godz. 21.50
6, 0, 7, 4, 8, 0, 3.

Stracona szansa Górnika

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Po porażce w Łodzi z tamtejszym ŁKS Górnik Łęczna stracił szansę na bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy. Zielono-czarnym w tym sezonie do rozegrania pozostały już tylko trzy spotkania, a celem będzie obronienie miejsca dającego prawo gry w barażach o awans

Patrząc na tabelę Fortuna I Ligi szósta lokata Górnika jako beniaminka rozgrywek wygląda bardzo obiecująco. Wszak rzadko kiedy zdarza się, żeby zespół, który gra pierwszy sezon na wyższym szczeblu nadszedł ton rozgrywkom. Jednak spoglądając poprzez pryzmat ostatnich tygodni w Łęcznej mogą odczuwać duży niedosyt.

Jeszcze na początku kwietnia zielono-czarni znajdowali się na drugim miejscu i naciskali na lidera tabeli – Bruk Bet Termalikę Nieciecza. Niestety, po tym jak pierwszego kwietnia Leandro i spółka wygrali 3:0 z Chrobrym Głogów zespół dopadł kryzys. W efekcie w żadnym z kolejnych ośmiu spotkań łącznienie nie potrafili zdobyć kompletu punktów (notując sześć remisów i trzy porażki). Najbliżej przełamania byli w domowym meczu przeciwko Odrze Opole, ale stracili gola w ostatniej minucie gry. Nato-



Fot. Ostatnią ligową wygraną Górnika był domowy mecz z Chrobrym Głogów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

miast w minionej kolejce – w Łodzi – zespół trenera Kamila Kieresia remisował 1:1 z ŁKS, ale w końcówce dwa gole Pirulo pozbawiły łącznian punktu – Uważam, że zagraлиśmy bardzo

odważnie i nie byliśmy gorszym zespołem od rywala. Straciliśmy dwa gole w końcówce i jako zespół musimy to wziąć na siebie. Gdybyśmy w doliczonym czasie właściwie przerwali

akcję gospodarzy to zakończyłoby się ono remisem i patrzylibyśmy na ten mecz przez zupełnie inny pryzmat – ocenia Paweł Baranowski, obrońca Górnika. – Nie możemy teraz

spuścić głów, bo końcówka sezonu będzie dla nas bardzo ważna. W sporcie tak bywa, że zdarzają się ciężkie chwile. My musimy się podnieść i pokazać zarówno determinację jak i odporność na tę całą sytuację – dodaje stoper Górnika.

Do końca sezonu Fortuna I Ligi pozostały już tylko trzy kolejki. W najbliższą niedzielę rywalem łącznian będzie Stomil Olsztyn. Potem Górnik zagra na wyjeździe z walczącym o utrzymanie Zagłębiem Sosnowiec, a w ostatnim meczu sezonu podejmie u siebie Sandecję Nowy Sącz, która wiosną gra zdecydowanie lepiej niż jesienią. Górniczy nie chcąc oglądać się za siebie muszą zacząć wygrywać. W przeciwnym razie mogą zostać dogonieni przez „grupę pościgową” (są w niej Odra Opole, Miedź Legnica i Chrobry Głogów) i wypaść z grona zespołów, które po sezonie zagrają w dwuetapowych barażach o awans do PKO BP Ekstraklasy.

Trener kontra gwiazdy

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem poznamy zwycięzcę tegorocznej edycji Ligi Europy. W finale tych rozgrywek na stadionie w Gdańsku naprzeciw siebie staną drużyny hiszpańskiego Villareal i angielskiego Manchesteru United

Przypomnijmy, że finałowe starcie „uboższej siostry” Champions League miało odbyć się w Gdańsku przed rokiem. Jednak ze względu na obostrzenia związane z koronawirusem, a co za tym idzie zmianę formuły fazy pucharowej, decydujący mecz rozegrano w Kolonii.

UEFA nie zapomniła jednak o Polakach i przyznała im niejako z automatu finał kolejnej edycji. Zmierzą się w nim Villareal z Hiszpanii i Manchester United z Anglii. „Żółta Łódź Podwodna” w przeszłości występowała z powodzeniem w europejskich pucharach, ale w ostatnich latach wiodło im się zdecydowanie gorzej. Teraz będą mieli szansę na zdobycie kolejnego trofeum pod wodzą Unaia Emerego. I to właśnie osoba szkoleniowca ekipy z Hiszpanii może okazać się kluczowa. Powód? Po tym jak Villareal wyeliminował w półfinale Ligi Europy Arsenal (nota bene były klub hiszpańskiego szkoleniowca) Emery został pierwszym trenerem w historii, który po raz piąty awansował do finału Ligi Europy. Warto dodać, że trzykrotnie sięgał po to trofeum wraz z Sevillą.

Podopieczni Emerego będą musieli dziś wieczorem przeciwstawić się ogromnej sile ofensywnej „Czerwonych Diabłów”. Edin-



Edinson Cavani i jego koledzy są zdecydowanym faworytem dzisiejszego finału Ligi Europy

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

son Cavani, Paul Pogba czy Bruno Fernandes to zawodnicy, których nazwisk kibicom specjalnie przedstawiać nie trzeba. Dlatego porażka ekipy Ole Gunnara Solksjaera będzie odbierana w kategorii dużej niespodzianki, a nawet sensacji.

Piłkarze Manchesteru zjawili się w Gdańsku w poniedziałek późnym wieczorem. Natomiast gracze Villareal we wtorek wczesnym popołudniem. Finał Ligi Europy zorganizowany będzie na specjalnych procedurach, które mają ograniczyć ryzyko zakażenia się koronawirusem. Delegacje obu ekip mogą

liczyć maksymalnie po 75 osób, a po zakończeniu meczu drużyny nie będą wracać do hoteli, tylko pojadą na lotnisko i wrócą do swoich krajów. Obostrzenia dotyczyć będą także kibiców. Na trybunach gdańskiego stadionu zasiądzie blisko 10 tysięcy kibiców. Pojemność obiektu została ograniczona do 25 procent.

Początek decydującego starcia w Lidze Europy zaplanowano na godzinę 21. Spotkanie będzie można obejrzeć w TVP 1 i Polsacie Sport Premium. Mecz dostępny będzie także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Cztery gole, dwa remisy

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

W kończących 31 serię meczach Resovia zremisowała u siebie z Koroną Kielce, a Sandecja Nowy Sącz z Chrobrym Głogów

Resovia – Korona Kielce 1:1 (Oliver Podhorin 82 - Jacek Podgórski 61) ●
Sandecja Nowy Sącz – Chrobry Głogów 1:1 (Maciej Małkowski 84-karny - Mikołaj Lebedyński 34). **Pozostałe wyniki:**
Arka Gdynia – Widzew Łódź 0:0 ● GKS Bełchatów – Radomiak Radom 0:1 ● Zagłębie Sosnowiec – GKS 1962 Jastrzębie 3:0 ● Stomil Olsztyn – Puszcz Niepołomice 2:1 ● ŁKS Łódź – Górnik Łęczna 3:1 ● Odra Opole – Miedź Legnica 2:1 ● GKS Tychy – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:2.

1. Bruk-Bet	31	64	54-24
2. Radomiak	31	59	42-19
3. Tychy	31	56	41-25
4. Arka	31	56	45-27
5. ŁKS	31	54	55-35
6. Górnik	31	49	42-29
7. Miedź	31	46	44-34
8. Odra	31	46	32-34
9. Chrobry	31	44	34-40
10. Widzew	31	42	27-32
11. Sandecja	31	41	39-45
12. Korona	31	39	27-40
13. Puszcz	31	34	29-40
14. Stomil	31	32	29-46
15. Resovia	31	29	24-40
16. Jastrzębie	31	28	27-46
17. Zagłębie	31	26	30-41
18. Bełchatów	31	20	23-47

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.
29-30 maja: Odra – Bruk-Bet ● Widzew – Tychy ● Miedź – ŁKS ● Górnik – Stomil ● Puszcz – Zagłębie ● Jastrzębie – Sandecja ● Chrobry – Bełchatów ● Radomiak – Resovia ● Korona – Arka.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Barca zamiast Bayernu

Od wielu miesięcy nie brakowało plotek na temat kolejnego pracodawcy Georginio Wijnalduma. Holenderski piłkarz od dawna był łączony z przenosinami do Barcelony. Ostatnio pojawiły się jednak plotki, że bliżej mu do Bayernu Monachium. Od wtorku wszystko jest już jasne. Jak poinformował Gianluca Di Marzio „Gini” jednak przeniesie się do Hiszpanii i jednak wyładuje w zespole Ronalda Koemana. 30-latek ma podpisać z Barceloną kontrakt do końca sezonu 2023/2024. Wszystko wskazuje na to, że w nowym klubie spotka kolegę z reprezentacji „Pomarańczowych” Memphisa Depaya. Zawodnik Lyonu także ma niedługo wyładować w zespole z Katalonii.

Hazard znowu w Chelsea?

Ciekawe wieści napływają z Hiszpanii. Real Madryt jest gotowy szybko sprzedać Edena Hazarda. Belg po transferze z Chelsea za około 115 milionów euro kompletnie nie sprawdził się w ekipie „Królewskich”. Przesładowały go kontuzje i ciągle szukał optymalnej formy. W efekcie, w sezonie 2020/2021 rozegrał we wszystkich rozgrywkach zaledwie 21 spotkań. I zdobył w nich tylko cztery gole, a do tego zaliczył jedną asystę. Trudno się dziwić, że sam zawodnik także nalega na zmianę pracodawcy. Jak informuje hiszpański program „El Chiringuito” skrzydłowy jest zdecydowany na powrót do Londynu.

Flick przejmują kadre

Zgodnie ze spekulacjami Hansi Flick będzie nowym selekcjonerem reprezentacji Niemiec. Były już szkoleniowiec Bayernu posadę obejmie jednak dopiero po zakończeniu mistrzostw Europy. 56-latek we wtorek podpisał trzyletni kontrakt. Przypomnijmy, że Flick mimo krótkiej stażu wywalczył dla ekipy z Monachium aż siedem trofeów, w tym wygrał w Lidze Mistrzów. (LUKISZ)

Lewart w najlepszej sytuacji

PIŁKARSKA III LIGA Do końca sezonu 2020/2021 pozostało już tylko pięć kolejek. Wygląda na to, że oprócz Hetmana Zamość ze spadkiem będą musiały się pogodzić jeszcze dwie drużyny z naszego regionu: Stal Kraśnik, a także ktoś z tercetu: Orleń Spomlek, Podlasie Biała Podlaska i Lewart Lubartów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W sumie kolejne rozgrywki w IV lidze spędzi aż sześć drużyn z grupy czwartej. Los Hetmana i Jutrzenki Giebułtów jest już przesądzony. Korona II Kielce, Stal Kraśnik, a także KS Wiazownica również znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Podopieczni Marcina Wróbla już od 11 kolejek nie potrafili wywalczyć kompletu punktów. Trudno się zatem spodziewać, żeby nagle na koniec sezonu wygrali wszystkie pięć spotkań.

Meczem ostatniej szansy dla ekipy z Podkarpacia będzie najbliższe, domowe starcie z Podlasiem. W przypadku wygranej drużyna zatrudnionego ostatnio w roli strażaka Mariusza Sawy złapie oddech, bo będzie traciła do biało-zielonych tylko trzy punkty. Każdy inny wynik mocno skomplikuje sytuację beniaminka. W dwóch ostatnich kolejkach Wiazownica zagra co prawda z: Jutrzenką i Koroną II, ale dwie, czy trzy wygrane na finiszu rozgrywek to będzie za mało.

Patrząc na terminarz w najlepszej sytuacji na papierze znajduje się Lewart. Drużyna Tomasza Bednaruka w najbliższych trzech kolejkach zagra z trzema najgorszymi zespołami w grupie. A właśnie trzy zwycięstwa w ostatnich pięciu meczach wystarczą, żeby Konrad Nowak i jego koledzy zostali na poziomie III ligi. Klub z Lubartowa ma nie tylko najwięcej punktów, teoretycznie najłatwiejszy terminarz, ale i lepszy bilans meczów ze wszystkim rywalami, którzy znajdują się niżej, czyli: Podlasie, Orleń i KS Wiazownica.

Jeżeli chodzi o piłkarzy z Radzyna Podlaskiego, to podopieczni Mikołaja Racyńskiego jako jedyni w tym gronie rozegrają tylko cztery mecze. Na dodatek mają naprawdę trud-



Piłkarze Podlasia i Lewartu na razie znajdują się nad kreską. Mają jednak jeszcze sporo pracy do wykonania, jeżeli marzą o utrzymaniu

FOT. KAROLINA HOŁOWNIA / MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA FACEBOOK

nym rywali. Najpierw czekają ich wyjazdy do: Nowego Targu i Rącznej, gdzie swoje spotkania rozgrywają rezerwy Cracovii. A później domowe starcia ze Stalą Stalowa Wola, a także Avią Świdnik.

Podlasie ma przed sobą arcyważny mecz w Wiazownicy, a później pojedynki ze Stalą Kraśnik, który marząc o utrzymaniu musi wygrać. Maciej Wojczuk i spółka na koniec zagrają jeszcze z ŁKS Łagów, a także najlepszymi klubami w grupie czwartej: Wisłą Puławy i Sokołem Sieniawa. Trudno jednak powiedzieć, czy ten terminarz to wada, czy jednak zaleta. Sprawa awansu od dawna jest rozstrzygnięta, więc w tych ostatnich meczach ekipom z czołówki może już brakować motywacji do walki o każdą piłkę.

ROZKŁAD JAZDY DRUŻYN ZAGROŻONYCH SPADKIEM

STAL KRAŚNIK: Avia Świdnik (dom), Podlasie (wyjazd), KSZO (dom), Wólcanka (wyjazd), Jutrzenka Giebułtów (dom)

KS WIAZOWNICA: Podlasie (dom), KSZO (wyjazd), Wólcanka (dom), Jutrzenka (wyjazd), Korona II Kielce (dom)

ORLEŃ: Podhale Nowy Targ (wyjazd), Cracovia II (wyjazd), Stal Stalowa Wola (dom), pauza, Avia Świdnik (dom)

PODLASIE: KS Wiazownica (wyjazd), Stal Kraśnik (dom), ŁKS Łagów (wyjazd), Wisła Puławy (dom), Sokół Sieniawa (wyjazd)

LEWART: Jutrzenka (dom), Korona II (wyjazd), Hetman Zamość (dom), Chelmsianka (wyjazd), Wisłoka Dębica (dom).

TABELA GRUPY IV

1. Wisła P.	36	87	89-27
2. Sokół	36	71	58-30
3. Stal St. W.	35	67	67-35
4. Avia	35	65	81-34
5. Podhale	35	60	50-38
6. Chelmsianka	34	58	54-40
7. Wisłoka	35	57	61-40
8. KSZO	35	54	58-40
9. Wólcanka	35	52	62-49
10. Siarka	35	50	51-47
11. ŁKS	36	48	51-53
12. Wisła S.	35	48	47-55
13. Cracovia II	36	47	49-44
14. Lewart	35	43	40-40
15. Podlasie	35	42	53-73
16. Orleń	36	40	51-65
17. Wiazownica	35	36	43-75
18. Stal K.	35	35	39-50
19. Korona II	35	32	43-71
20. Jutrzenka	34	25	45-97
21. Hetman	35	14	30-119

Nie ma żadnego odpuszczania

PIŁKA NOŻNA W przeciągu najbliższych 11 dni dwa razy spotkają się nasi najlepsi trzeciolicowcy: Wisła Puławy i Avia Świdnik. Ten ważniejszy mecz odbędzie się już w środę w ramach okręgowego finału Pucharu Polski. Gospodarzem będzie Duma Powiśla, a zawody rozpoczną się o godz. 18

S koro podopieczni Mariusza Pawlaka już dawno zapewnili sobie awans to wszyscy spodziewają się, że w końcówce sezonu nie będą już grali na sto procent. Kapitan klubu z Puław zapowiada jednak, że nie ma o tym mowy.

– Jasne, pomieszczyliśmy trochę w składzie przy okazji ostatniego występu z rezerwami Cracovii, ale to był przede wszystkim efekt kontuzji, które się pojawiły w zespole. Mimo tego trochę rezerwowego składu i tak nie zasłużyliśmy na porażkę. Nasz gol w pierwszej połowie nie został uznany, a my dostaliśmy: centrostrzał, a później sami strzeliliśmy sobie bramkę. Zapewniam jednak, że zagramy najlepiej, jak będziemy potrafili i żąd-



nemu przeciwnikowi, czy to w lidze, czy w pucharze nie odpuszczimy – przekonuje Mateusz Pielach.

I dodaje, że w środę zanoszą się na ciekawy spektakl. – Zdajemy sobie sprawę, że przyjeżdża do nas Avia, która ostatnio naprawdę jest w dobrej formie. Mają fajny zespół, dobrego trenera, a do tego kilka indywidualności i na pewno szykujemy się na trudną przeprawę. Chcemy jednak wygrać Puchar Polski, bo to zawsze dodatkowy

prestż – mówi popularny „Beny”.

Avia zanotowała już sześć zwycięstw z rzędu w lidze. Dobrą passę będzie chciała kontynuować w Puławach. – Nie ma wybierania, który mecz jest ważniejszy. Z Wisłą zagramy w najbliższym czasie dwa razy, ale oba spotkania będziemy chcieli rozstrzygnąć na naszą korzyść. Na razie skupiamy się na tym w pucharze. Fajnie byłoby wygrać te rozgrywki. Wiadomo, że przeciwnik wywalczył już awans, ale na pewno będą chcieli się pokazać z dobrej strony. My zresztą też. Jesteśmy w formie, a środę wyjdziemy na boisko, żeby dać z siebie wszystko i powalczyć o jak najlepszy wynik – wyjaśnia Łukasz Mierzejewski, trener żółto-niebieskich.

Adrian Paluchowski wpakował piłkę do siatki w meczu z Cracovią II, ale gol nie został uznany i Wisła ostatecznie przegrała 0:2

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

W tym sezonie obie ekipy spotkały się już ze sobą w lidze. W rundzie jesiennej gospodarzem byli piłkarze ze Świdnika. Napsuli liderowi tabeli sporo krwi, prowadzili po голу Kamila Oziemczuka, ale do wyrównania doprowadził Adrian Paluchowski i zawody zakończyły się remisem 1:1. Jak będzie tym razem? Przekonamy się w środowy wieczór.

Wiadomo już, że drużyna, która w środę wygra w ramach rozgrywek Pucharu Polski na szczble województwa zagra w półfinale z Orleńmi Spomlek Radzyń Podlaski. Drugą parę tworzą: Tomasovia Tomaszów Lubelski i Chelmsianka Chełm. Te mecze zaplanowano na środę, 9 czerwca. Finał odbędzie się tydzień później.

(LUKISZ)

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości



PRAWO

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

BEZPŁATNE

O PROFILU PRAKTYCZNYM



@SWWS.edu

Wejdź na stronę
i dowiedz się wszystkiego
swws.edu.pl/prawo



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości
ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa
tel. 22 602 44 14
e-mail: rekrutacja.studia@swws.edu.pl

